Nr. 198. Kraków, Piątek 30 Sierpnia 1889. Rocznik VIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ —
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
We Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 16.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „*N. Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*N. Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za wrzesień:

W miejscu	1 zlr. **80** ct.
z przesyłką pocztową w Austryi . .	**2** zlr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**2** zlr. **50** ct.

***Kraków**, 29 sierpnia.*

Przed kilku dniami wiedeński *Fremdenblatt* przyniósł z Paryża wiadomość, iż w tamtejszych kołach dyplomatycznych ma krążyć pogłoska, jakoby ks. Bismark po układach zawartych z Anglią i po wizycie cesarza Franciszka Józefa miał zamiar zaproponować zwołanie do Wiednia kongresu w celu rozbrojenia powszechnego. Z uwagi, że wspomniany dziennik ma styczność z ministerstwem spraw zagranicznych w Wiedniu, niektóre dzienniki zanotowały tę wiadomość i dodały od siebie komentarze, z których wynikało, że ani w taką propozycyę, ani ewentualnie w wykonanie jej nie wierzą. *Fremdenblatt* czyli raczej jego korespondent, podając wiadomość o tej pogłosce paryskiej, uwierzył w jej prawdziwość i możliwość wykonania projektowanego rozbrojenia, podał nawet do tego sposób, twierdził bowiem między innemi, że mocarstwa mogłyby zmniejszyć swoje armie, ale zachować taki stosunek sił zbrojnych, jaki jest teraz. Kongres zająłby się ustanowieniem stopy procentowej, według której to zmniejszenie siły zbrojnej miałoby się odbyć równocześnie w całej Europie. Wszystkie armie osłabiły by się przez to, ale w równym stopniu; żadne państwo nie doznałoby szkody, punkt ciężkości nie przesunąłby się na żadną stronę. Później tenże dziennik nazwał tę pogłoskę paryską wytworem bujnej wyobraźni dziennikarskich polityków i zanotował z zadowoleniem, że *Pest. Lloyd* umieścił bezzwłocznie zaprzeczenie. *Münch. Allg. Ztg.* nazwała tę pogłoskę wymysłem, do którego nikt trzeźwo myślący żadnej wagi nie przywiązuje. Powyższy dziennik przypuszcza, że źródłem owej pogłoski paryskiej jest manewr giełdowy,

Oczywiście nie myślimy twierdzić, że to lub owo było pobudką do rozpuszczenia tej pogłoski, a przedewszystkiem dalecy jesteśmy od podsuwania jej tak niegodziwego motywu, jak manewr giełdowy, przypuszczamy bowiem, że i w Paryżu mogą się znaleźć tacy, którzy pragną pokoju, ale bez tak olbrzymich ofiar, jak są te, które cała Europa zmuszona jest ponosić bez pewności, że ten pokój jest istotnie pewny.

Paryzka pogłoska o zamyśle ks. Bismarka co do projektu rozbrojenia połączona była z uwagą warunkową, że wykonanie pomysłu zawisłe jest od zgodzenia się nań ze strony Francyi i Rosyi, jakby przypuszczano na pewne, że mocarstwa, należące do przymierza potrójnego środkowej Europy, i Anglia, bez wahania zgodzą się na to powszechne rozbrojenie. Kto uwzględni okoliczność, że to t. z trójprzymierze zawarte jest przedewszystkiem w interesie Niemiec dla bronienia ich zdobyczy na Francyi, a w dalszej dopiero linii w interesie Austro-Węgier przeciw zaborczym zamysłom Rosyi na wschodzie i w ziemiach przez Słowian zamieszkałych, ten przyzna, że zapewnienie tego celu ofiarą mniejszą jest przecież bardzo pożądanem; — gdyby przeto obecny stan rzeczy za Renem i na półwyspie bałkańskim dało się utrzymać i zabezpieczyć z mniejszym wysiłkiem wydatków pieniężnych i szczuplejszemi kadrami wojska, wówczas byłoby to dogodniej i wygodniej, niż jest teraz. Atoli w takim razie musianoby mieć zagwarantowane zapewnienie, że ani Francya z jednej, ani Rosya z drugiej strony nie oszuka kontrahentów, że zupełnie lojalnie każda wypełni to, co według warunków umowy rozbrojenia na każdą z nich zrobićby wypadało — oczywiście pod warunkiem, gdyby pierw na powszechne rozbrojenie zgodzono się nie tylko w teoryi, ale zarazem gdyby obmyślane były sposoby przeprowadzenia.

Atoli zgodzenie się na rozbrojenie się choćby w stosunku jak najdokładniej i najsprawiedliwiej obmyślanym, jest — przyznać to musimy — prawie niepodobieństwem według teraźniejszego politycznego stanu rzeczy i według nastroju umysłów. W tej mierze rozstrzyga ilość ludzi zdrowych, stojących pod bronią, a więc oderwanych od produktywnej pracy, w porównaniu do ogólnej liczby ludności, dalej koszta utrzymania tych od pracy oderwanych ludzi w porównaniu z dochodami państwa i zasobami bogactwa t. zw. narodowego. Komu to ciężej przychodzi, ten — naturalna rzecz — musi pragnąć chwili, kiedy się skończy to wysilenie; komu przychodzi łatwiej, ten gotów jest nie pragnąć odmiany. Otóż w tej mierze ani Francya, ani Rosya — chociaż z różnych przyczyn — nie są przynaglane stanem ekonomicznym i społecznym do tego, aby więcej niż mocarstwa do przymierza należące miały pragnąć ulgi — i rozbrojenia. Co do Francyi — iście niespożytej i niewyczerpanej — pokazuje się corocznie, a szczególnie tego roku po niezaprzeczonem powodzeniu wystawy, że tu nie brak gotowości i możności do ofiar na utrzymywanie, a nawet powiększenie poważnej siły zbrojnej w czasie pokoju, — co do Rosyi zaś liczba żołnierzy, stojących pod bronią, chociaż ilościowo bardzo poważna, jest przecież małą w porównaniu z ogólną liczbą ludności, pozostałej w domu i zajętej pracą produktywną. Te dwa państwa zatem — pominąwszy już u jednego bolesne i niedarowane krzywdy, u drugiego niezaspokojone uroszczenia — mogą z mniejszą szkodą finansową i z mniejszem narażaniem się na kłopoty społecznej i ekonomicznej natury wytrwać w stanie dotychczasowym i czekać, niż mocarstwa środkowej Europy.

Dlatego musimy przyznać, iż trafną zrobiono uwagę w owej paryskiej pogłosce, że powodzenie pomysłu rozbrojenia zależy przedewszystkiem od zgodzenia się Francyi i Rosyi. Ta trafność uwagi jest wskazówką, że pogłoska nie zrodziła się u spekulantów giełdowych, lecz u ludzi, którzy pragną spokoju, ale za mniejszą cenę, niż dotychczasowa i rękojmi pewniejszych, niż teraźniejsze. Albowiem kto zgodzi się na utrzymywanie mniejszej siły zbrojnej, choćby stosunkowo jaknajdokładniej obliczonej, a więc na mniejsze wydatki, a przeto na spokojną, produktywną pracę większej niż dotąd liczby ludności, ten naraża się na to, że ta ludność zasmakowawszy w spokoju i wzrastającym dobrobycie będzie mniej pochopną do wojny, mniej wrażliwą na hasła szowinistyczne, czy to głoszące niebezpieczeństwo utraty tego, co się posiada, czy podsuwające chęć zdobycia tego, co jeszcze posiąść potrzeba.

Są przeto trudności wykonania pomysłu powszechnego rozbrojenia — nie tyle w formie, jak raczej w samej istocie, bo naturalne warunki bytu i historyczny kierunek rozwoju państw tu interesowanych są bardzo różne. Mimo to wszystko sam pomysł powszechnego rozbrojenia w Europie nie jest tak płytki. Kto zważy, że w sześciu mocarstwach Europy w czasie pokoju stoi pod bronią bez produktywnej pracy przeszło $2^1/_2$ milionów młodych zdrowych ludzi, a reszta pracujących musi dostarczyć corocznie na ich utrzymanie blisko $2^1/_2$ miliarda marek, kto dalej zważy, że dwa razy tyle ludzi zdrowych jest ciągle pod grozą wojenną przez długie lata ciążącego na nich obowiązku służby wojskowej i przez to ograniczona w swobodzie swej pracy, ten przyzna, że sama próba pokuszenia się o powszechne rozbrojeniej a więc o powszechną ulgę od tłoczącej zmory byłaby godną powszechnego wdzięcznego uznania, nadto byłaby probierzem, kto i ile pragnie rzeczywiście spokoju rzeczywistego, a nie drogo okupionego. Próba taka, przyznajemy to otwarcie, mogłaby wykazać, kto i z jakich pobudek nie zgadza się na rozbrojenie, a to przyczyniłoby się do wyjaśnienia sytuacyi. To wyjaśnienie nie zapobiegłoby wojnie, możeby ją nawet przyspieszyło, ale w przekonaniu walczących narodów nadałoby jej inny charakter i w prawdziwem słowa znaczeniu uczyniło ją prawdziwie obronną dla zabezpieczenia spokoju na długą nieobliczoną przyszłość.

A możeby się powiodła próba: — wtedy zasługa dokonania powszechnego rozbrojenia byłaby godną wiecznej pamięci....

Plan oderwania Dalmacyi od Austryi.

Kiedy w Sejmie dalmatyńskim podniesiono myśl przyłączenia tego kraju do Kroacyi i Slawonii i utworzenia t. zw. „trój-jedynego królestwa Kroacyi, Slawonii i Dalmacyi,“ rozwodziła się wprawdzie półurzędowa prasa wiedeńska o „niewdzięczności“ przywódców kroackiej większości, od której więcej politycznego spokoju się spodziewano, lecz wraz z zamknięciem sesyi sejmowej zaprzestano zajmować się daleko idącemi planami radykałów kroackich. Najwięcej poświęciła czasu i miejsca tej sprawie *Politik* i przed paru dniami krzyczała jeszcze z oburzeniem, że cała prasa austryacka milczy w chwili, gdy Kroaci chcą „kurczyć ojczyznę austryacką“. Lecz i to nie rozruszało uśpionej czujności „patryotycznych“ dzienników, aż wczoraj przyniósł im kroacki *Narodni List* „program większości Sejmu dalmatyńskiego“. Żądania co do owego wyłączenia Dalmacyi z krajów Przedlitawii, kwestya szkół, dróg żelaznych i t. p., wszystkie w ogóle donioślejsze i radykalniejsze żądania, z jakiemi wystąpili w Sejmie Kroaci, znalazły pomieszczenie w tym programie. Brzmi on, jak następuje:

1. „Kroacki klub narodowy opiera się na podstawie kroackiego prawa państwowego i domaga się całości Kroacyi. Dąży on zatem do połączenia Dalmacyi z Kroacyą i Slawonią w jak najkrótszym czasie i objawia życzenie, aby królestwu Kroacyi zwrócono wszystkie jego przywileje.

2. Pod opieką kroackiego prawa państwowego używają Kroaci i Serbowie równych praw tak, gdyż jeden tworzą naród, oprócz którego nie uznaje się w Dalmacyi żadnego innego narodu.

„3. Kroacki klub narodowy uważa za swój obowiązek w każdej stósownej chwili wystąpić z żądaniem, aby nasz najmiłościwszy król na mocy praw narodowych, umocowanych jego świętem słowem, połączył Dalmacyę z Kroacyą i Slawonią i zwrócił królestwu Kroacyi wszystkie jego przywileje. Nim to nastąpi i aby naród na ten wypadek lepiej się przygotował i aby utorować drogę dla tego połączenia, użyje klub kroacki wszelkich ustawą dozwolonych środków, aby wzmacniać poczucie narodowe u Kroatów, wszystkie urzędy i szkoły w Dalmacyi zkroatyzować i aby kraj uwolnić od wpływu Niemców i Włochów.

„4. Kroacki klub narodowy dołoży starań, aby wywalczyć starosłowiańską liturgię dla obu kościołów (katolickiego i grecko-nieunickiego) równocześnie, jako zdobycz wspólną pod względem narodowym i wyznaniowym.

„5. Kroacki klub narodowy będzie się starać, aby dokonano połączenia portów dalmatyńskich z Bośnią, a to przez zbudowanie odpowiedniej sieci kolei żelaznych z Dalmacyi do Bośni.“

Z 43 posłów Sejmu dalmatyńskiego podpisało ten program 24, a zatem większa połowa Oprócz podpisów sześciu Włochów, siedmiu Serbów, dwóch wirylistów: arcybiskupa katolickiego i bisk. grecko-nieunick. z Zadaru, brakuje podpisów trzech tylko członków stronnictwa kroackiego i marszałka Sejmu Vojnovicsa. Szereg podpisów rozpoczyna ksiądz Bianchini, z którego mowy sejmowej podaliśmy onegdaj wyjątki, a wypełnia go trzech profesorów, jeden kupiec, czterech właścicieli gruntów, adwokaci i urzędnicy, naturalnie nie brak tu także podpisu dra Klaica, przywódcy całego stronnictwa.

Program narodowców kroackich, jak widzimy, szeroko jest nakreślony i stawia przedewszystkiem kwestyę konstytucyjną. Ponieważ Dalmacya dzisiaj należy do Austryi, naturalnie więc nie tylko austryacka, lecz i węgierska konstytucya doznaćby musiała ważnej zmiany, gdyby program ten miał wejść w życie. Nadto nie wiedzieć, czy i jakie zamiary ma partya kroacka co do utworzenia owego „trójjedynego królestwa“ i czy w ogóle poprzestałaby na wcielenia go do Węgier w tym stósunku, w jakim do nich zostaje obecnie Kroacya i Slavonia, lub czy też może utworzyćby się miało państwo z osobną konstytucyą? Program nie wypowiada jasno, w jaki sposób myśl tę urzeczywistnić należy.

Kwestya wyłączności narodowej w drażliwej formie postawiona, musiała w prasie wiedeńskiej wywołać okrzyk zgrozy. Cóż bowiem stanie się z Włochami, którzy stanowią najbogatszą klasę kupców w Dalmacyi i osiedli tam od wieków? Zaprowadzenie liturgii słowiańskiej poruszy znowu całą prasę klerykalną; jednem słowem program Kroatów w niemały kłopot wprawi zarówno rząd, jak większość Rady państwa. Bo gdyby Kroaci zasiadali tylko w sejmie dalmatyńskim, byłoby pół biedy, możnaby lekceważyć ich zachcianki; lecz mają oni swoją delegacyę w Radzie państwa; kroacka partya narodowa ma w Izbie poselskiej ośm głosów, które niejednokrotnie już zaważyły na szali przy powzięciu uchwał, a program wzywa tych posłów,

ŚWIĘTE OGNIE.

POWIEŚĆ

MICHAŁA WOŁOWSKIEGO.

15 (Ciąg dalszy.)

Poczciwa ciocia aż się za głowę schwyciła, dowiedziawszy się o niegodziwym postępku Jerzego, jak nazywała jego przeniesienie się do Gałęzek i gwałtowną chęć pracy, którą objawił.

Miała już cały plan ułożony w głowie i gdy Barski opowiadanie skończył, zaczęła w ten sposób:

— Mój Kaziu, z tego wszystkiego widzę, że bez Rubinowicza nic nie zrobisz. Zastanawiałam się nad tem. 500,000 talarów, uważasz, nie są do pogardzenia. Mezalians, to prawda, no, ale takie mezalianse w ostatnich czasach zaczęły wchodzić w modę; zresztą *wyimajnuj* sobie, trzeba coś dla tego postępu uczynić w świecie, nie wiele, uchowaj Boże, ale tak, bez ujmy, odrobinę można. Mąż zresztą daje nazwisko, z czasem rasa się nawet poprawia, krwi nie ubędzie.

Barski szybko zoryentował się w sytuacyi Znał ciotkę z tego, że nadmiernie swatać lubiła, nie dziwił się przeto, że i teraz wpadła na ulubiony swój temat, ale co większa, propozycya, jaką mu czyniła, nie była do pogardzenia.

— Zważ tylko — mówiła dalej pani Sabina, — że ten człowiek fanatycznie przywiązany jest do swojej córki i zważ co ma ambicyi obywatelskiej *wyimajnuj* sobie, że dla tych względów uczyni wszystko, a byle Jerzy chciał.

— Byle chciał — powtórzył z niejaką wątpliwością pan Kazimierz.

— Dziewczyna, *wyimajnuj* sobie, ładna a sprytna, rezolutna i umiejąca się podobać, może go w sobie rozkochać, może, jak cię kocham! Tylko czy jest wolny, czy mu już która z naszych panien głowy nie zawróciła?

— A, o to jestem spokojny. Gwałtownych animuszów nie widziałem w nim nigdy i przyznam się cioci, że baczyłem na to, aby ich nigdy nie miał. Ten nieszczęsny sentymentalizm zawsze nas gubił, trzeba się go strzedz koniecznie. To też oprócz miłostek przelotnych...

— No mniejsza z tem, a więc rozpoczynam kampanię... Otóż i goście moi zaczynają się schodzić.

Lokaj drzwi na oścież roztworzył i anonsował przybyłych.

Pani Sabina podniosła się z fotelu na przywitanie.

Powoli salon zaczął się zapełniać gośćmi i powstał gwar ogólnej rozmowy.

Barski usunął się trochę na stronę, aż dopiero przybycie Ińskich ożywiło go nieco.

Hrabia był w wyśmienitym humorze i zdawał się nie mieć do niego najmniejszej urazy.

Zaczęli rozmawiać poufalej, jak przystało na przyszłych powinowatych. Barski powtórzył rozmowę z synem, wyjawił dalsze swe plany, Iński potakiwał, choć się krzywił nieco na myśl maryażu brata przyszłej hrabiny Ińskiej z panną Reginą Rubinowicz, ale przyznał, że dla idei wiele poświęcić trzeba.

— O wilkach mowa, otóż i one — powiedział.

Barski się obejrzał; w środku salonu pani Sabina witała nowych gości, młodego jeszcze, pomimo szpakowatych włosów i brody mężczyznę w złotych okularach, na wielkim garbatym nosie i jego córkę przystojną bardzo, chociaż rysami twarzy przypominającą ojca, panienkę.

Hrabia z Barskim przybliżyli się do grona panów, pannę Reginę ciocia Sabina wprowadziła do buduaru, gdzie młodsze towarzystwo bawiło się z sobą.

Iński niebawem zaczął sypać wielkiemi frazesami z łatwością niepospolitą.

Mówił na swój ulubiony temat o pracy organicznej, czego już wszyscy mieli sposobność nie jednokrotnie nasłuchać się do przesytu.

Rubinowicz słuchał tych słów w milczeniu. Był człowiekiem dobrze wychowanym i przerywać hrabiemu jego zapału nie chciał.

Gdy jednak zauważył, że Iński wyczerpał cały arsenał swych pustych nabojów, spokojnie, z właściwym sobie taktem, wolno mówić zaczął:

— Bardzo mi się pięknem co prawda wydaje to wielkie hasło *pracy organicznej*, o którem p. hrabia mówić raczysz, ale ja nie widzę w niem zbawienia. Mnie się zdaje, że to hasło kiedyś takie same skutki wywoła, jak nasz tak zwany *żydowski interes*.

— Jak to? co pan przez to chcesz powiedzieć? — zapytał hrabia.

— Kochany mecenas zawsze wyjeżdżasz z tem swojem żydowstwem, — dodała pani Sabina, — wówczas kiedyśmy już dawno o tem wszyscy zapomnieli.

Adwokat się smutnie uśmiechnął.

— Wytłomaczę się z tego, com powiedział — odparł — i pani i panu hrabiemu. Przedewszystkiem co do identyczności pracy organicznej i żydowskiego interesu. My żydzi, byliśmy kiedyś politycznie w bardzo złych warunkach, objaśniać tego państwu nie potrzebuję, bo znacie doskonale historyę. I wtedy mędrce nasi orzekli: „Nie macie nic, zdobądźcie złoto!“ Zdobyliśmy złoto i cóż dalej? Czy zmniejszyło to choć w maleńkiej części pogardę, jaką dla nas przejęte były ludy? Gdzie tam. Przez ten interes, przez to złoto zyskiwaliśmy coraz więcej nienawiści. Powiecie państwo, że nie bez słuszności pewnej. Zgoda. Zaczęto się z nami liczyć, ale jednocześnie i przeklinać. Byli ludzie, którzy z tej nienawiści nic sobie nie robili, ale byli i tacy, którzy jej znosić nie mogli, którzy urodziwszy się na tej ziemi, chcieli przecież jakiś kącik świata ukochać, powiedzieć: „oto moje niebo, mój świat, to są moje obowiązki“. Ale ten „żydowski interes“, to nasze własne postępowanie, tak dalece popsuło nam opinię, że w oczy się śmiano tym, którzy chcieli być obywatelami jakiegoś kawałka ziemi; doradzano im, aby trzymali się obywatelstwa świata. Kto chciał się zespolić z ziemią, na której się urodził, ze społeczeństwem, wśród którego się wychował, poświęcał wszystko z siebie, aby tylko zdobyć to prawo.

W mowie neofity było tyle serdecznego ciepła, taki jakiś żal głęboki, że nikt nie śmiał mu przerywać.

On ciągnął dalej:

— Nie ma smutniejszych dziejów na świecie, jak dzieje tych łaknących rosy niebieskiej, tego obywatelskiego słowa, którego nigdy dostać nie mogą. Jeżeli się zespolili ze społeczeństwem i porzucili wiarę swych ojców, dla tego kawałka ziemi, to w zamian za to największe może dla nich poświęcenie, za ten dowód szczerości ich przekonań, ich miłości, cóż otrzymali? Nie przebaczyli im jedni, nie przyjęli wśród siebie drudzy. Ujrzeli po pewnym czasie, iż przodkowie ich mieli słuszność, że ten „żydowski interes“ jest wszystkiem, co im zostawiono i rzucali się do tej *pracy organicznej*, jak pan hrabia ją nazywa, a do *interesów żydowskich*, jak ja je mianuję. Należałem i ja do tych ostatnich, własne tu opowiadam dzieje. Czy byłbym nie utonął w tem błocie, nie wiem, gdyby nie jeden mąż uczciwy, który ogień święty w mej piersi dojrzał i który mi powiedział: „Samą chęcią, bez szeregu czynów chcesz zostać obywatelem tego kraju, któremu dotychczas nic prócz swojej wiary nie przyniosłeś w ofierze. Patrz, tyle posterunków nie zajętych, tyle pola do pracy, stawaj na nich z pogodnem czołem, przyjmij prześladowania twoich współobywateli, z przekonaniem tem samem postępuj zawsze naprzód, a w sercu noś te same święte ognie, one mają w sobie to obywatelstwo, które ci wszystkie krzywdy opłaci“. Usłuchałem tego człowieka i dzisiaj szczęśliwy jestem, choć nieraz ból rani mi serce, choć drżę nieraz o to moje dziecko, na które z tych samych powodów, co na mnie, ludzie krzywo patrzą. Jednak pamięć tego człowieka w sercu noszę i nosić będę do ostatniej chwili mojego życia. Był to człowiek, który chociaż o „pracy organicznej“ nie mówił, chociaż fabryki budował, ludziom kawałek chleba dawał, o ich podniesieniu moralnem i umysłowem myślał. To się u niego nie nazywało pracą organiczną, ale obowiązkiem, opartym na podstawie, która rozwiąże zagadkę wszechbytu... na miłości. Pan znałeś tego człowieka, panie Barski, to był brat pański.

Pan Kazimierz poruszył się niespokojnie, hrabia Iński jakoś nie mógł w tej chwili znaleźć argumentów na tę szczerą i prostą spowiedź neofity. Spora chwila przeszła, zanim rozmowa nawiązała się na nowo.

— Pan jesteś bezwzględnym wielbicielem nieboszczyka Barskiego — zaczął Iński, odciągając doktora i pana Kazimierza od reszty towarzystwa.

— Tak panie; zawdzięczam mu nietylko moje wewnętrzne obywatelstwo, ale i mój majątek; prowadziłem jego interesa za życia, jestem jak panu wiadomo dzisiaj przedstawicielem jego zastępcy, pana Czaplica.

Rozmowa wchodziła na grunt pożądany. Rubinowicz sam zawsdził o proces, szło tylko o to, aby temat wyzyskać.

Manewr ten doskonale wykonała pani Sabina, podchodząc do mecenasa wraz z lokajem, który na tacy niósł herbatę i ciasta.

(C. d. n.)

aby przy każdej sposobności występowali z żądaniami, dopiero co wymienionemi. Prawica zatem znajdzie się niejednokrotnie w wielkim kłopocie, jak postąpić ze swemi przyjaciołmi kroackimi. Dodawszy do tego życzenia Słowieńców, którzy coraz bardziej zapalają się do „autonomii narodowościowej“ nie chcąc poprzestać na „krajowej“, zważywszy na coraz natarczywszy ton żądań czeskich, musimy przyjść do przekonania, że najbliższa sesya Rady państwa może wielkie zgotować dla rządu niespodzianki. Zawyrokują o tem w pierwszej linii sejmy krajowe, z których kilka zbierze się w nowym składzie, bo z opinią ich liczyć się także muszą delegacye krajowe do Rady państwa.

Organ opozycyonistów niemieckich, *Neue Fr. Presse*, poświęca rozbiorowi „programu“ kroackiego wstępny artykuł, w którym pisze między innemi:

„Szkoda, że kroacka partya narodowa w Dalmacyi nie wystąpiła ze swojemi pięciu artykułami o dwa tygodnie wcześniej. Chórałom, jaki śpiewano z powodu dziesięcioletniego jubileuszu hr. Taaffego, zawtórowałoby nowo odkryte dalmatyńskie prawo państwowe.

Zasadniczy program hr. Taaffego, mowa tronowa z dnia 8 października 1879 roku, zawierała następujący ustęp: „Mam niepłonną nadzieję, że przy wszechstronnem umiarkowaniu i wzajemnem poszanowaniu prawa uda się obradom waszym rzeczywiście dopiąć celu, do jakiego w interesie stanowiska monarchii dążyć należy, a którym jest powszechne pojednanie i porozumienie, — i że w ten sposób konstytucya zyska radosne uznanie“.

Z tego wychodząc założenia, stara się organ liberałów niemieckich przedstawić program kroacki, jako naruszenie zasadniczych praw konstytucyi. Niechby jednak Niemcy austryaccy rozebrali przedewszystkiem swoją działalność w ostatniem dziesięcioleciu, a okazałoby się, że konstytucyę w ten sposób pojętą jedynie na swoją wyzyskać chcieli korzyść i wcale im się o to nie rozchodziło, aby sąsiedzi ich byli zadowoleni, lecz aby im samym było jak najlepiej, a że zamiarów swych, pochłonięcia innych narodowości w Austryi, nie zdołali urzeczywistnić, to już nie ich jest chyba zasługą, lecz strony przeciwnej. Jeżeli co, to właśnie germanizatorskie tendencye wywołują tego rodzaju programy jak ten, który skreśliła obecnie większość Sejmu dalmatyńskiego.

Z Bułgaryi.

O gorączkowem zbrojeniu się Bułgaryi rozchodzą się różne wieści, szczególnie przez Serbię i Rumunię, gdzie są agentury rosyjskie, którym widocznie wiele na tem zależy, aby rząd bułgarski przedstawić jako burzyciela spokoju.

I tak rumuński *Adeverul* donosi: „W Ruszczuku stare forty tureckie odnawiają z pośpiechem. Toż samo dzieje się w Widdynie. Codziennie nadchodzą parowcami austryackiego Towarzystwa żeglugi na Dunaju ogromne masy amunicyi i różnych materyałów wojennych. Twierdza Ruszczuk z przyległemi fortami otrzyma 400 dział pozycyjnych. Składy Towarzystwa żeglugi na Dunaju są zapchane skrzyniami olbrzymiemi, w których mieszczą się części dział pozycyjnych i lawet, przysyłanych tu z Wiednia. Przesyłki te przychodzą pod nadzorem oficerów austryackich. Roboty forteczne są również pod dozorem i kierunkiem austryackich oficerów“.

W doniesieniu tem jest zbyt wyraźną przesada. Wprawdzie już dawno słychać o uzbrojeniach w Bułgaryi, ale to przecież nic dziwnego, skoro we wszystkich państwach wielkich i małych uzbrojenia ustawiczne są na porządku dziennym, skoro nawet takie państwa, jak Belgia i Szwajcarya, których byt samoistny nie jest kwestyonowany, uważają za konieczne powiększać swoje siły zbrojne na wszelki wypadek. Wobec tego Bułgarya, której księcia i rządu dotąd nikt w Europie nie uznał, narażona w razie jakiego konfliktu na utratę tego, co dotąd posiada, — ma więcej, niż którekolwiek inne państwo — ważnych powodów do przygotowania zawczasu środków obronnych. Inna jest rzecz, czy te przygotowania odbywają się w takich rozmiarach, jak dziennik *Adeverul* przedstawia; siły finansowe Bułgaryi nie są tak zasobne, ani kredyt tak znaczny, aby mogły wystarczyć na opędzenie kosztów takiego uzbrojenia, o jakiem jest mowa. Doniesienie, że temi uzbrojeniami kierują oficerowie austryaccy, ma widocznie na celu obudzenie podejrzeń co do zamiarów Austryi.

O uzbrojeniach w Bułgaryi pisze także inny dziennik *Bulgarie*, a mianowie, że inżynier angielski Hartley z licznem gronem pomocników i zaopatrzony w potrzebny zapas narzędzi przybył do Bułgaryi, aby rozpocząć roboty w portach Warny i Burgasu, na które ostatnie sobranie narodowe przyzwoliło $6^1/_2$ mil. franków.

Tenże dziennik zapisuje z zadowoleniem wiadomość, że składy wszelkich materyałów wojskowych są zawsze pełne i że bywają uzupełniane w miarę potrzeby. I tak minister wojny zamówił znaczny zapas amunicyi do karabinów Berdana w austryackiej fabryce w Hirtenbergu pod Wiedniem, która i rządowi austro-węgierskiemu dostarcza amunicyi.

Inny dziennik doniósł, że rząd bułgarski zamówił 50.000 karabinów również systemu Berdana. Ta ostatnia wiadomość tak, jak wiadomość o 400 działach pozycyjnych w Ruszczuku, jest widocznie przesadzoną.

Tenże sam dziennik *Bulgarie* umieścił uwagi godny artykuł o stosunku Austryi i Rosyi do spraw bałkańskich. Czytamy tam: „Wojny między Austryą a Rosyą można uniknąć, jeżeli oba mocarstwa porozumieją się ze sobą na podstawie absolutnego niemięszania się w wewnętrzne stosunki młodych państw bałkańskich. Taka polityka równałaby się dla jednej części zrzeczeniu się starych tradycyj, dla drugiej części zaś zrzeczeniu się wszelkich chęci ekspanzywnych. Nie wątpimy, że mężowie polityczni w Petersburgu i w Wiedniu z poczucia słuszności ludów zaczerpną siłę i poskromią swoje pretensye. Najważniejszą i najpilniejszą potrzebą małych państw bałkańskich jest spokój. Utrzymanie spokoju jest naszym najświętszym obowiązkiem. W spokoju znajdujemy najlepszego sprzymierzeńca i pomocnika do ekonomicznego rozwijania bogactw, jakiemi przyroda nas obficie obdarzyła. Atoli uznanie potrzeby spokoju i porządku nie powinno nas pogrążać w bezczynność. Pracujmy dalej i stojąc na silnej podstawie czekajmy burzy, która grozi. Nie zapominajmy, że przyszłość należy do tego, kto jest roztropniejszy i przezorniejszy“.

Powyższe uwagi są według wszelkiego prawdopodobieństwa wyrazem przekonań teraźniejszego rządu bułgarskiego. Uzbrojenia odbywają się z przezorności i w przewidywaniu, że może zajść potrzeba bronienia swego bytu przeciw zewnętrznym uroszczeniom.

Pragnienie, aby Rosya i Austrya pogodziły się ze sobą, coby mogło nastąpić tylko po zrzeczeniu się wszelkich uroszczeń stron obu, jest na teraz mrzonką o tyle, że Rosya bez wojny i klęski nie wyrzeknie się swoich mniemanych praw do przewodzenia w świecie słowiańskim, a szczególnie w Bułgaryi; co do Austryi zaś żądanie, aby ta wyrzekła się zamiarów ekspanzywnych, jest poniekąd zbyteczne, bo zupełnie urzędowo oświadczono tu nieraz, że Austrya nie ma wcale zamiaru posuwania się do Saloniki, zwłaszcza że ogłosiła zasadę, że ludom bałkańskim powinno się zostawić swobodę samoistnego rozwoju.

Do powyższych wiadomości i uwag należy wreszcie dodać, co o artykule *Adeverula* pisze ostatni *Fremdenblatt*, gdy zapewnia stanowczo, że rozpowszechniane przez panslawistów tendencyjne wiadomości, jakoby z Wiednia do Bułgaryi wysyłano armaty pod eskortą austryackich oficerów, są najzupełniej zmyślone. Ani jednego austryackiego oficera nie ma w żadnej bułgarskiej fortecy w celu nadzorowania robót fortyfikacyjnych; toż samo nikt nie myślał nawet o tem, ażeby ewentualnie oficerowie austryaccy objęli komendę nad armią bułgarską. Jeżeli Bułgarya sprowadzała dawniej karabiny z Rosyi a teraz sprowadza je z innego źródła, to nie można z tego tytułu podnosić żadnych słusznych zarzutów.

Agitacya wyborcza we Francyi.

Dzisiejszy telegram paryski donosi, iż prezydent Carnot podpisał na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów dekret, wyznaczający na wybory powszechne do Izby deputowanych dzień 22 września. Tak więc nie cały miesiąc dzieli Francyę od tej niezmiernie ważnej chwili, która ma poniekąd rozstrzygnąć walkę trzeciej republiki z bulanżyzmem. W dniu tym okaże się, o ile skutecznym i trwałym ma być wpływ represyjnej polityki obecnego gabinetu na opinię polityczną kraju. Francya przekona się, czy opozycyjny ruch, który tak wielkie obudził obawy, jest tylko objawem przejściowym, wywołanym przez sztuczną agitacyę i podniecenie ambicyj prywatnych, czy też wynika z istotnej potrzeby reform konstytucyjnych.

W oczekiwaniu tej chwili — rozpocznie się niebawem ożywiona agitacya stronnictw, walka wyborcza zawre i zakipi z niezwykłą siłą; oddawna już bowiem nie oczekiwano wyniku wyborów z taką niecierpliwością i nie przypisywano wyborom tak wielkiej doniosłości.

Ministrowie i przywódcy stronnictw korzystają z każdej sposobnej chwili i w podróżach swych politycznych głoszą mowy celem pozyskania wyborców dla kandydatów swego stronnictwa. Ubiegłej niedzieli aż trzech ministrów i trzech przywódców wypowiedziało większe mowy polityczne. Constans przemawiał w Tuluzie, Yves Guyot wypowiedział mowę z okazyi otwarcia kolei żelaznej w dep. Alpes Maritimes, Spuller w Seurre, dep. Cote d'Or. Minister spraw zagranicznych wzywał republikanów w swem mieście rodzinnem do jedności i zgody w przekonaniu, iż jedynie solidarna akcya wyborcza zapewnić może republice niewątpliwe zwycięstwo.

Godna uwagi mowa Floqueta, wypowiedziana w Baune dep. Maine-Loire. Były prezyd. radykalnego gabinetu zaleca również zjednoczenie sił republikańskich; natomiast odrzuca wszelkie porozumienie z umiarkowanymi monarchistami, którego jak wiadomo, życzył sobie Juljusz Ferry. Na czele swego programu politycznego stawia Floquet, wierny swej tradycyi ministeryalnej rewizyę konstytucyi. Mowca domaga się reformy konstytucyjnej, przypominając, że chociaż żywioły powstańcze używają jej dzisiaj za hasło wyborcze, ale stronnictwo radykalne konsekwentnie domaga się rewizyi od 1884 roku. Drugim programowym punktem radykalistów jest oddzielenie kościoła od państwa. O przedmiocie tym mówił Floquet łagodnie, w duchu czysto oportunistycznym.

Juliusz Ferry przemawiał w Provencheres pod Saint-Dié: w stanowczy sposób wystąpił przeciwko „oszczerczej kampanii, jaką koalicya bulanżystów z monarchistami prowadzi przeciwko republikanom“.

Jeden z przywódców bulanżystowskich także przemawiał ubiegłej niedzieli, mianowicie Laguerre, który miał w Laon długą konferencyę polityczną. Nie bardzo sympatycznie go tam przyjęto. Natomiast wielki meeting bulanżystowski, jaki odbył się we wtorek w Paryżu w cyrku Fernanda, miał przebieg dla bulanżystów wcale pomyślny. Laguerre w wielkiej mowie politycznej w gwałtowny i jak zapewniają nadzwyczaj zręczny sposób krytykował postępowanie obecnego rządu i wyrok trybunału stanu. Mowa jego zrobiła tak wielkie wrażenie, iż pięciotysięczne zgromadzenie prawie jednogłośnie uchwaliło zaufanie Boulangerowi i potępiło członków trybunału stanu, jako „winnych rozmyślnego wydania fałszywego wyroku.“ W końcu odczytano list Boulangera, w którym wygnany z kraju generał ponownie odwołuje się do narodu, jako swego jedynego sędziego i wyraża nadzieję bliskiego zwycięstwa.

Pomimo niewątpliwego zobojętnienia opinii publicznej dla bulanżyzmu, republikanie nie bez obawy wyczekują wyborów. Rząd nie zaślepia się dotychczasowym tryumfem i działa energicznie. Minister oswiaty wydał okólnik do prefektów dla podania go do wiadomości nauczycielom. W okólniku minister mówi o postawie, jaką nauczyciele zająć powinni w agitacyi wyborczej. Minister nadmienia, iż „republika zapewniła nauczycielom stanowiska godne ich powołania i uwolniła ich od trosk o chleb powszedni; nie można więc dopuścić, ażeby nauczyciele pod pozorem neutralności politycznej występowali jako przeciwnicy republiki“.

Minister Constans wydał poufny okólnik do urzędów pocztowych, nakazując przejmowanie wszelkich cyrkularzy wyborczych i pism Boulangera. Okólnik ten doszedł skutkiem niedyskrecyi pewnego urzędnika-bulantysty do wiadomości publicznej.

Złe wrażenie sprawił w obozie republikańskim postępek byłego ministra w gabinecie Gambetty Allaina Targé, który odrzucił proponowaną sobie kandydaturę, podając między motywami, że dzisiejsi przywódcy republikańscy oddalili się od programu, wytkniętego przez Gambettę, i przez to zeszli z pierwotnej drogi, dla republiki zbawiennej.

Kandydatury paryskie nie zostały jeszcze ostatecznie uregulowane. Z wyjątkiem bulanżystów stronnictwa nie ogłosiły jeszcze kompletnych list kandydackich. Monarchiści postawili w ośmiu okręgach wyborczych własnych kandydatów; przeciw nim, a raczej równolegle z nimi ogłaszają bulanżyści swych kandydatów w tych samych okręgach. Mają nadto bulanżyści kandydatów w 29 okręgach, a republikanie w 36, ale obóz republikański ma także po kilku kandydatów rozmaitych frakcyj.

Podajemy tylko te luźne wiadomości, ponieważ sytuacya wyborcza nie zarysowała się jeszcze zupełnie wyraźnie. Największe wątpliwości budzi postawa rojalistów, którzy z niecierpliwością czekają na hasło hrabiego Paryża. Z niemniejszem zaciekawieniem oczekuje Francya wyborczego manifestu prezydenta Carnota.

Przegląd polityczny.

***Kraków*, 29 sierpnia.**

Tajemnicza cisza, która pokrywała wybór posła sejmowego w Pilźnie, jest w pierwszym rzędzie winną, jeżeli w wiadomościach, już po fakcie przez dzienniki podanych, znajdą się niedokładności, które w mniejszym lub wyższym stopniu mogą nie odpowiadać rzeczywistemu stanowi rzeczy. Mając do czynienia z dokonanym faktem wyboru p. Midowicza na posła sejmowego, kierowaliśmy się opinią, jaka dochodziła nas bądź z miejsca wyborów, bądź pośrednio z innych dzienników. Dzisiaj otrzymujemy od p. Midowicza długą korespondencyę, której ze względu na jej rozmiary umieszczać tutaj nie możemy, a w której p. Midowicz zaprzecza na podstawie pewnych danych, jakoby hr. Mycielski miał był zamiar kandydowania w Pilźnie i jakoby partya stańczykowska miała p. Midowicza wziąć w swoją opiekę, „z tej prostej przyczyny, jak pisze p. M., że w powiecie pilzneńskim ona nie istnieje“, a więc wybrany poseł nie miał sposobności się z nią znosić lub o wpływ jej prosić. Wierząc słowom p. Midowicza, przyjmujemy z przyjemnością to wyjaśnienie do wiadomości.

„Czy w razie zebrania się Sejmu, pisze dalej p. M., należeć będę do lewicy, czy też do innego klubu sejmowego, zdaje mi się rzeczą przedwczesną rozbierać już teraz, okaże się to bowiem w sejmie, sądzę atoli, że dotychczasowa długoletnia działalność moja na polu autonomicznem jest dostateczną wskazówką mego sposobu myślenia“.

P. Midowicz czuje się przedewszystkiem dotknięty wzmianką naszą o demoralizowaniu ludu przez kandydatów poselskich i odpiera zarzut, uczyniony mu przez naszego korespondenta o użyciu „dźwięczniejszych“ argumentów. W tym względzie pisze p. M.:

„W d. 2 lipca b. r. będąc przez powiatowy komitet przedwyborczy przedstawionym, a przez komitet centralny zatwierdzonym i poleconym kandydatem, stanąłem w szranki z p. Płazińskim, który wcale do kandydatury się nie zgłosił. Przy głosowaniu otrzymałem tylko o 5 głosów mniej od p. Płazińskiego, a przecież nie postało mi w myśli rzucać na niego kalumnie. W dniu 20 b. m. po raz trzeci stanąłem w szranki i dlatego, że obecnie otrzymałem nie wiele więcej głosów, niż na dwa poprzednie zawody (p. Midowicz kandydował także w r. 1888. *Przyp. Red.*), a tylko 5 głosów więcej, jak mój obecny przeciwnik, możnaż twierdzić, że działałem demoralizująco, dźwięcznemi argumentami?! Jest to nieprawdą!“.

P. Midowicz powołuje się następnie na swoję 14-letnią działalność w życiu autonomicznem, a „postępowaniem swojem potrafił on sobie zyskać zaufanie Wysokiego c. k. Rządu i Wydziału krajowego“, — więc nie potrzebował używać „dźwięcznych“ argumentów aby być wybranym. Wreszcie podaje p. M., że przy ostatnich wyborach głosujących było 99, z których 52 głosów otrzymał p. M., zaś 47 p. Bujnowski.

Trzymając się zasady *audiatur et altera pars*, zamieszczamy sprostowanie nowo wybranego posła pilzneńskiego z tą uwagą, że zaskoczeni faktem wyboru znienacka, powodowaliśmy się głosami, które uważaliśmy za przedmiotowe i wiarogodne.

Z Czech.

„*Akademicky ctenarsky spolek*“ tj. czytelnia akademicka czeska w Pradze została przez rząd rozwiązaną. Za powód przytoczono w dekrecie urzędowym, że czytelnia wysłała 4 sierpnia b. r. deputacyę na kongres studentów do Paryża, jaki się odbył z okazyi otwarcia Sorbony i wytosowała adres, co nastąpiło w myśl uchwały, powziętej przez czytelnię. Ponieważ czytelnia rozszerzyła w ten sposób swoją działalność także na pole polityczne i przekroczyła swój statut, nadto ponieważ otrzymywała już kilkakrotne upomnienia przy różnych sposobnościach, zostaje więc teraz rozwiązaną.

Sprawa ta narobiła wielkiej wrzawy w całej prasie czeskiej; nawet konserwatywna *Politik* biada i narzeka na to postąpienie rządu. Czytelnia akademicka istnieje od r. 1848 i była zrazu utrakwistyczna, później jednak była wyłącznie czeską i liczyła 1200 członków, solidaryzujących się przeważnie z tendencyami Młodoczechów. Prezydyum czytelni założyło rekurs przeciw rozwiązaniu tego towarzystwa, a prócz tego wysłało prośbę do prezydyum klubu czeskiego, mianowicie do dra Riegera i Engla, aby poparli wywody w rekursie przytoczone.

Z Niemiec.

Wiadomo, że pruski minister skarbu p. Scholz ustępuje. Wiadomości tej zaprzeczono, ale też powtarzano ją mimo zaprzeczenia. Przyczyną ustąpienia — jak się teraz pokazuje — jest nieporozumienie głównie z ministrami spraw wewnętrznych i oświaty o dawno już projektowaną ustawę o zasiłkach ze skarbu państwa na cele szkolne. Przedłożenie takiej ustawy zapowiedziane było jeszcze przez ministra oświaty Gosslera, ale pierw trzeba było przeprowadzić reformę systemu podatkowego i uzyskać większe dochody. Opóźnienie ustawy o zasiłkach na cele szkolne jest przeto winą ministra skarbu, bo ten dotąd nie postarał się o zmianę systemu podatkowego. Inną przyczyną jego ustąpienia jest różnica zapatrywań na projektowaną reformę podatkową. Według projektu ministra Scholza wymiar podatków bezpośrednich ma się w przyszłości opierać na osobistej deklaracyi dochodów, złożonej pod przysięgą, zamiast szacowania przez komisye.

Przeciw takiej reformie oświadczają się interesowani z wszelką stanowczością, zwłaszcza że składanie deklaracyj musiałoby się odbywać zawsze naprzód według spodziewanych widoków, a nie według rzeczywistych osiągniętych już dochodów. Wśród takich warunków deklaracye nie mogą być dokładne i rzetelne, a najmniej w dochodach z rolnictwa, którego wyniki zależą od zmian meteorologicznych, a więc od warunków, jakich nikt przewidzieć nie może.

Socyalni demokraci niemieccy wydali w tych dniach w Londynie pierwszy tom memoryału o dziesięcioletniem istnieniu niemieckiej ustawy antisocyalistycznej. Zawiera on historyę niemieckiej socyalnej demokracyi od czasu kongresu z r. 1875, dalej sprawozdania własne członków partyi socyalno-demokratycznej o walkach, prześladowaniach i ofiarach socyalnej demokracyi, nadto spis wydalonych i wypędzonych do Ameryki z krótkiemi uwagami o prześladowaniach policyjnych, jakoteż zestawienie zakazów i dokonanych na mocy ustawy antisocyalistycznej wyroków. *Reichsanseiger* donosi, że sprzedaż memoryału tego w Niemczech została zakazaną na mocy ustawy antisocyalistycznej.

O terminie przyjazdu cara dotąd nic pewnego nie wiadomo. Car z rodziną jest w drodze ku Danii. Jutro w piątek d. 30 ma stanąć w zamku Fredensborg. Podług wieści w dworskich kołach w Kopenhadze car na przyszły miesiąc drogą morską przybędzie do którego portu niemieckiego i stąd na krótki czas uda się do Poczdamu.

Rzekomy list cara Aleksandra III.

Przed paru dniami zamieściliśmy na odpowiedzialność redakcyi *Neue Fr. Presse* list, który genewscy wydawcy Pamiętników Aksakowa podają za list obecnego cara Aleksandra III do Aksakowa, na dowód autentyczności tego listu mają wydawcy dołączyć jego *facsimile*. Ale właśnie list ten zdradza, że genewskie pamiętniki nie są autentyczne, gdyż rzekomy list Aleksandra III zamieszczony był kilkakrotnie w tem samem brzmieniu w dawniejszych pamiętnikach dyplomatycznych jako list cara Aleksandra I do głośnego jego nauczyciela La Harpe'a. Przedsiębiorcy genewscy mogą więc dołączyć do pamiętników jedynie *facsimile* owego listu Aleksandra I, podpisanego, jak zwykle podpisują monarchowie samem tylko imieniem Aleksander, bez dodania cyfry I lub III.

Kwestya papieska.

Do rozmaitych pogłosek, dotyczących sprawy t. zw. wyjazdu papieża z Rzymu na wypadek wojny, przybywa nowa, podana w *Indép. belge* w formie informacyi z Rzymu. Według tej informacyi cesarz austryacki w porozumieniu z niemieckim, pragnąc ułatwić pozycyę polityczną papieżowi, a zarazem rozprószyć jego obawy o bezpieczeństwo w razie wojennych zawikłań, miał poruszyć wobec Kwirynału myśl kompromisu z Watykanem na takiej podstawie: rząd włoski zezwala, aby w porcie Civitavechii stał zawsze okręt włoski z flagą papieską, gotów na usługi ojca św.; ażeby również oddany został stale na jego usługi pociąg kolei z herbami i godłami papieskiemi, którym papież w każdej chwili, uznanej za stosowną, mógłby Rzym opuścić. Tak okręt jak i pociąg otrzymałyby prawa eksterytoryalne i dokądkolwiek papież zawinąłby na tym okręcie, byłby traktowany na postawie międzynarodowego porozumienia, jako władca udzielny, wyjęty z pod praw terytoryalnych.

Wiadomość ta w formie podanej przez *Ind. belge* wydaje nam się bajką. Sądzimy raczej, iż kwestya ta poruszoną została w kołach watykańskich celem uzupełnienia ustawy gwarancyjnej, zapewniającej Watykanowi prawa eksterytoryalne. — Odczytawszy uważnie tę ustawę, znaleźliśmy, iż zawiera ona istotnie sprzeczności jurydyczne, tak iż nie przedstawia dostatecznej rękojmi udzielnych praw papieża. Rząd włoski przy złej woli mógłby tę niedokładność wyzyskać przeciwko papieżowi. Dlatego w kompetentnych a zainteresowanych sferach poruszono od pewnego czasu kwestyę uzupełnienia ustawy gwarancyj, której niekonsekwencya zwróciła uwagę prawników. Niedawno bar. Hayoking wydał nawet interesującą broszurę, w której traktuje ze stanowiska zasadniczego pojęcie eksterytoryalności, a jeden rozdział poświęca kwestyi papieskiej. Uderzającem jest, iż broszurę tę dedykowano rosyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych p. Giersowi.

Z Londynu.

Angielska Izba gmin, uporawszy się na ośmiu posiedzeniach z budżetem irlandzkim, miała jeszcze kilka mniej ważnych bilów do ostatecznego załatwienia i prawdopodobnie lada dzień zostanie odroczoną. Mr. Balfour, sekretarz stanu dla spraw irlandzkich zamierza po tem odroczeniu udać się do swoich dóbr w Szkocyi i w czasie tego pobytu ma wypowiedzieć w Edynburgu mowę polityczną, w której w głównych zarysach przedstawi irlandzki bil o wykupnie ziemi, projektowany przez rząd dla przedłożenia na następnej sesyi parlamentu. Równocześnie i Parnell zamierza skorzystać z pauzy parlamentarnej i wygłosić w rozmaitych punktach Anglii szereg mów politycznych.

Od kilku dni telegramy londyńskie donoszą o licznych bezrobociach. Zmowa robotników fabryk gazowych dała hasło do ogólnego ożywienia agitacyi roboczej i w rozmaitych dziedzinach przemysłu wybuchły częściowe zmowy. Obecnie donoszą o wzrastającej zmowie coraz liczniejszych zastępów robotników w zatokach. W obawie, ażeby robotnicy pod wpływem agitacyi socyalistycznej nie dopuścili się jakich zaburzeń, zarządziły władze energiczne środki ostrożności. — W razie wykroczeń ma być i siła wojskowa wezwana do pomocy policyi. W Londynie skonsygnowano wojsko w koszarach.

Z Krety.

Wiadomości z Krety są bardzo sprzeczne: jedne mówią, że położenie na wyspie nie uległo żadnej zmianie, inne, że Szakir pasza z polecenia Porty odrzucił żądania, przedłożone przez deputacyę Kreteńczyków. *Daily News* dowiaduje się z Aten, że po zerwaniu układów położenie się zaostrzy. Muzułmanie grożą, że uderzą na konsulaty i na kościoły, które są jedynemi schroniskami dla chrześcian; powstańcy chrześciańscy zaś zdecydowani są stawiać opór do ostateczności.

Doniesienie o odrzuceniu żądań Kreteńczyków wydaje się nam przedwczesnem, bo Porta nie zwykła szybko decydować się, jeżeli nie ma zewnętrznego przymusu; wiadomość o postanowieniu chrześcian co do wytrwania w oporze zbrojnym jest również sprzeczną z dawniejszem doniesieniem o pojednaniu się mieszkańców okręgu Apokorona z rządem tureckim. Na rzetelne i wiarogodne wiadomości o istotnym stanie rzeczy na wyspie trzeba będzie jeszcze czekać dopóty, aż Porta wyśle na wyspę wszystkie siły, jakie przeznaczyła, a które mają wynosić 80.000 ludzi — i kiedy zajmie wszystkie ważniejsze miejsca. Dopiero wtedy nadejdzie dla niej czas odrzucenia żądań Kreteńczyków w całości czy może tylko w części, a przeto czas postanowienia ze strony chrześcian, czy się mają poddać, czy dalej walczyć.

Kronika.

***Kraków*, 29 sierpnia.**

Adres do Oskara Kolberga. Na konferencyi okręgowej nauczycieli szkół ludowych w Krakowie d. 28 b. m. p. Salamon Spitzer postawił następujący motywowany wniosek o uchwalenie adresu do niezmordowanego zbieracza pieśni i melodyj polskich, czcigodnego Oskara Kolberga:

„Nauczyciele szkół ludowych miasta Krakowa, obradując nad kwestyą nauki śpiewu w szkołach ludowych, mają niezachwiane przeświadczenie, iż pieśni ludowe są najcenniejszym materyałem dla tej nauki, bo w nich odźwierciedla się nietylko charakter i usposobienie, życzenia i myśli, czyny i życie narodu naszego, ale także najlepiej odpowiadają upodobaniu i usposobieniu młodzieży, najodpowiedniej działają na uszlachetnienie jej umysłu i wpływają najdzielniej i najskuteczniej na wzbudzenie poczucia patryotycznego w młodzieży szkolnej, co jest głównym celem tej nauki.

„Nauczyciele szkół ludowych nie mogą tedy obojętnie patrzeć na działalność tych ludzi, którzy się odznaczają skrzętnem zbieraniem i spisywaniem tych pieśni ludowych, przez co chronią od zapomnienia i zagubienia jednej z najcelniejszych cech narodu naszego.

„Jednym z najskrzętniejszych i najsumienniejszych badaczy, jednym z najzasłużeńszych na tem polu pracowników, który całe niemal życie swoje z mrówczą wytrwałością poświęca pilnemu zbieraniu pieśni i melodyi ludowych, jest najgłośniejszy z zasług swoich na całą ziemię polską etnograf narodu naszego, Oskar Kolberg, którego 50-letni jubileusz żmudnej i niestrudzonej, a w plony nader obfitej pracy w nagromadzaniu, zestawianiu i zbieraniu pieśni ludowych, uroczyście obchodziła cała inteligencya polska.

„Nauczyciele szkół ludowych w Krakowie, zebrani na konferencyi okręgowej dnia 28 sierpnia 1889 r., przyłączając się do ogólnego hołdu i podzielając powszechny i zasłużony wyraz uznania całego społeczeństwa polskiego, poczuwają się do szczególnego obowiązku złożenia czcigodnemu Jubilatowi szczerego wyrazu najwyższego szacunku i uznania, i wynurzają serdeczne życzenia, aby jaknajdłużej mógł jeszcze dalej pracować w szlachetnie obranym sobie kierunku na chwałę i ku pożytkowi całego narodu polskiego“.

Wniosek powyższy został jednogłośnie przyjęty, adres odpowiedni uchwalony i przez wszystkich nauczycieli i nauczycielki podpisany.

Książę biskup Dunajewski wczoraj po południu powrócił z Gorlic.

Z Towarzystwa ochrony Tatr polskich donoszą nam:

„Wypłata udziałów członkom Towarzystwa ochrony Tatr nastąpić może tylko za zwrotem kwitu na wpłacony udział opiewającego i potwierdzeniem odbioru na tymże kwicie umieszczonem“.

Na Błoniach w parku dra Jordana jutro w piątek o godz. 5 po południu odbędzie się zakończenie zabaw i ćwiczeń gimnastycznych, które się przez lato odbywały codziennie dla młodzieży płci obojga. Na placu grać będzie orkiestra wojskowa 20 pułku. W razie niepogody zabawa odłożoną zostanie na dzień następny.

Z kolonij wakacyjnych. Druga partya kolonistów, wysłana na sierpień, powróciła wczorajszym popołudniowym pociągiem z Rudawy. Badanie lekarskie, uskutecznione natychmiast po przyjeździe dzieci przez członków komitetu, wykazało świetny stan zdrowia zarówno chłopców, jak dziewcząt, a na wadze ciała przybyło w przecięciu po $3^1/_2$ kilo. To też rodzice, odbierając swoje dzieci w tak kwitnącem zdrowiu, serdecznie dziękowali członkom komitetu i kierownikom kolonij za doznaną opiekę i pieczołowitość nad powierzonemi sobie dziećmi.

Wpisy uczniów do szkoły przemysłu artystycznego rozpoczynają się z dniem 1 września b. r. t. j. w niedzielę w godzinach od 10 do 12 w kancelaryi szkoły przy ulicy św. Krzyża l. 7, I piętro. Wpisujący winni wykazać się metryką z ukończonego 14 roku życia, świadectwem z ukończonej

przynajmniej szkoły ludowej, lub przemysłowej początkowej, i o ile to możebnem, przedłożyć rysunki. Wpis wynosi 1 złr. jednorazowo, opłata za jedno półrocze dla uczniów całodziennych 3 złr., dla uczniów wieczorowych 1 złr.

Dla uczestników II Zjazdu prawników i ekonomistów polskich, mającego się odbyć we Lwowie w dniach 12, 13 i 14 września b. r., przyznał zarząd drogi żelaznej Cesarza Ferdynanda ułatwienie takie, iż czas ważności następujących biletów powrotnych (Tour- und Retourbillets) II i III klasy, wydanych zwyczajnie tylko na 3 lub 5 dni, przedłużył na czas od 8 do 20 września b. r., mianowicie ze stacyi: Berno morawskie, Bielsko, Chełmek, Chrzanów, Dziedzic, Floridsdorf, Granica, Jasłowice, Krzeszowice, Libiąż, Mysłowice, Morawska Ostrawa, Bogumin (Oderberg), Ołomuniec, Oświęcim, Piotrowice (Petrowitz), Przerów (Prerau), Standing, Szczakowa, Opawa, Trzebinia, Rudawa, Zabierzów i Wiedeń do Krakowa i napowrót. Uczestnicy Zjazdu, chcący korzystać z tego ułatwienia, powinni się wykazać kartami legitymacyjnemi, wydanemi przez zarząd kolei Cesarza Ferdynanda, które otrzymać można w sekretaryacie Zjazdu.

C. k. Dyrekcya gal. kolei rządowych dozwoliła ułatwienia takiego, iż członkowie Zjazdu otrzymać mogą zniżenie cen jazdy w ten sposób, że będą mogli jechać w III klasie za opłatą pół biletu II kl., zaś w II klasie za opłatą biletu III kl. Potrzebne dla uzyskania tego upustu legitymacye przesyła na żądanie sekretaryat Zjazdu (Lwów, ulica Pańska nr. 7).

Inne koleje dotąd nie załatwiły podań o zniżenie cen.

Z Warszawy. Z powodu ograniczenia liczby izraelitów mogących wstępować do uniwersytetów w Rosyi, przyjętych zostało do uniwersytetu warszawskiego tylko 12 na 60 kilku kandydatów, którzy wnieśli podania. Pomiędzy oddalonymi znajdują się i tacy, którzy obecnie utracili prawo wstąpienia do uniwersytetu w roku przyszłym, gdyż patent gimnazyalny (matura) ma moc dla nich tylko w ciągu dwóch lat po wyjściu z gimnazyum.

Z Królestwa Polskiego. Osada Skarzyszew, słynna z jarmarków, jak donosi *Gazeta radomska*, stała się pastwą płomieni. Pożar zniszczył 132 domy. Śmierć w płomieniach znalazło troje ludzi. Z całej osady, niegdyś miasteczka, ocalało zaledwie 30 domostw. Przeszło tysiąc ludzi pozostało bez dachu i chleba. Według zebranych poszlak, ogień podłożony był zbrodniczemi rękami w kilku punktach jednocześnie.

Z Poznania donoszą: Szajkę złodziei, składającą się z uczniów handlowych, wykryto w tych dniach w Gnieźnie. Uczniowie ci okradali swych chlebodawców kupców, sogarmistrów i robili im szkodę nawet aż do 1.000 marek, następnie skradzione rzeczy między sobą wymieniali, jeździli kuryerem nocnym na hulankę do Poznania i wracali rannym pociągiem do Gniezna. Systematyczną kradzież ułatwiała im okoliczność, że niestety znajdowali chętnych odbiorców. Obecnie znajdują się wszyscy w więzieniu śledczem, a spodziewać się należy, że ich nie minie zasłużona kara.

Zjazd literatów niemieckich odbędzie się w dniach 21, 22 i 23 września b. r. w Frankfurcie nad Menem. Przewodniczącym obrad będzie zapewne Robert Schweichel. Głównym punktem programu jest obmyślenie środków obfitszego zasilania dotychczasowej kasy emerytalnej dla literatów i dziennikarzy niemieckich.

Wędrówka mrówek. Z nad granicy gubernii chersońskiej jak donoszą dzienniki rosyjskie, wyruszyła olbrzymia masa mrówek, kierując się ku północy. Mrówki szły we wzorowym porządku łańcuchem mającym blisko 100 sążni szerokości, a przeszło 60 kilometrów długości. Armia tych owadów postępowała równo i bez przestanków, z szybkością blisko dwóch stóp na minutę, trzymając się obranego kierunku. Przednie szeregi tej dziwnej armii szły bez pakunków, ostatnie dźwigały niewyległe gąsienice, ziarna, kawałki drzewa, w ogóle wszystko, co jest niezbędne dla utrzymania mrowiska. Po przejściu mrówek wszystkie mrowiska zostały się puste, mniejsze kolumny mrówek dążyły za ową wielką armią w tym samym kierunku z południa na północ. — Najstarsi ludzie nie pamiętają czegoś podobnego. Naturalistów zajmuje naturalnie owa emigracya pracowitych owadów.

Szach perski o Anglii i Francyi. Korespondent paryski *Timesa* otrzymał audyencyę u szacha perskiego, który wypowiedział swe zdanie o Anglii i Francyi. Szacha uderzyło przedewszystkiem w Anglii znamię siły i potęgi. Nigdzie jeszcze, mówił szach, nie widziałem narodu, w którymby każda oddzielna osobistość tak wyglądała na gospodarza kraju i jego obywatela, jak w Anglii i gdzieby poszanowanie prawa było tak widoczne na każdym kroku.

Potęgę Anglii szach przypisuje temu, że Anglia nie ma sąsiadów. Jeżeli nie trzeba oglądać się za siebie, wtedy łatwo iść śmiało naprzód; to też Anglia jest panią u siebie w domu. — Francuzi postępują inaczej. Lubią widzieć ludzi odmiennie od nich ubranych i niepodobnych do nich To naród wielce ruchliwy; wszędzie, mówi szach, przeprowadzały mnie tłumy. Chyba to kraj bardzo bogaty, że tak czas marnuje. Szach dochodzi do wniosku, że Francuzi są potężni, bogaci, weseli i kontenci z życia i zdaje mu się, że byliby jeszcze potężniejsi, gdyby wśród nich nie istniało tyle rozterek domowych. Za przyczynę owych rozterek poczytuje szach to, że we Francyi nikt nie chce nikogo słuchać.

Z Paryża donoszą: *Journal des Débats* dnia 29 bm. obchodzi stuletnią rocznicę swego założenia. Założycielem dziennika tego był Gaultier de Biauzat, deputowany z Owernii do stanów generalnych. Za konsulatu dopiero przeszedł w ręce braci Bertin, którzy zapłacili zań 20.000 franków, a w tem trzecią część gotówką, a dwie trzecie wekslami, poręczonemi przez drukarza. Od owej chwili własność pozostawała ciągle w rękach tej rodziny. — Ciekawem jest że od początku istnienia swego *Journal des Débats* jest redagowany i drukowany był pod tym samym dachem, w tym samym starym domu, pomimo wszelkich przewrotów i prześladowań, jakim ulegał za czasów pierwszego cesarstwa.

Ludność Szwajcaryi wynosi według ostatniego obliczenia w grudniu 1888 roku 2,934.055 dusz (w roku 1880 było 2,846.102 dusz). Ludność Szwajcaryi mówiąca po niemiecku stanowi większą część ludności i od roku 1880 ani wzrosła, ani też zmniejszyła się. Ludność mówiąca językiem francuskim nadzwyczajnie wzrasta, podczas gdy mówiąca po włosku zmniejszyła się dość znacznie.

Zmniejszenie to szczególnie w kantonach Uri i Schwyz przypisują ustąpieniu robotników Włochów po wykończeniu drogi żelaznej św. Gotarda. Dlaczego jednak ubyło Niemców w kantonach Bern i Neuenburg, a przybyło Francuzów, nie wiadomo.

Największa kolej konna na świecie urządza się obecnie w rzeczypospolitej Argentyńskiej; łączyć ma ona mianowicie Buenos-Ayres z kilkoma innemi miastami na przestrzeni 300 kilometrów. W kraju tym węgiel i drzewo są nadzwyczaj drogie,— przeciwnie, najlepsze i najwytrzymalsze konie odznaczają się taniością, z tego powodu więc urządza się komunikacya konna na tak dalekiej przestrzeni. Pomiędzy innemi będzie na drodze tej 5 wagonów sypialnych, 4 dla przewozu mięsa i drobiu i 200 wagonów dla przewożenia bagaży.

W policyi złożone są trzy świadectwa geometry Sylwestra Kusiby, które znaleziono na dworcu kolei w Krakowie.

Repertoar teatralny.

W piątek 30 sierpnia: Na dochód pani Kasprowiczowej „Mignon", opera w 4 aktach Thomasa.

W sobotę 31 sierpnia: Na dochód pani Skalskiej „Baron cygański", operetka w 3 aktach Straussa

Echa kąpielowe.

Zoppot, (Soboty), 25 sierpnia. (Koresp. *N. Reformy*). Sezon, wypadający niezwykle świetnie w roku bieżącym, zbliża się do końca. Ożywili go przeważnie Polacy. Miejscowi nie pamiętają od lat wielu podobnego napływu gości z Królestwa, Litwy, Poznańskiego, a nawet Galicyi. Wszędzie słychać polską mowę, co sprawia chwilami miłe złudzenie i dozwala sięgnąć myślą het, het, w odległe czasy, kiedy to i myśmy mieli kawałek morza. Ale nie bawmy się w politykę. Zwróćmy raczej uwagę, że podobne dążenie ku pruskim kąpielom odbywa się ze szkodą uzdrowisk naszych, galicyjskich. Oczywiście morza nic nie zastąpi, ale też jego właściwych własności leczniczych nie posiadają „osłodzone" napływem rzek Soboty. Połowa przynajmniej rodzin przybywa tu dla kąpieli solankowych, które mogłyby zastąpić: Rabka, Iwonicz, Rymanów, a pewna część dla powietrza, dla przepędzenia lata na wilegiaturze. Sądzimy, że pewna staranność około naszych miejscowości klimatycznych i powiększona reklama powinnaby skierować poważniejszą część letników w pełne aromatycznej woni Karpaty.

Soboty pociągają przeważnie ułatwieniem komunikacyi kolejowej i taniością i wygodą mieszkań, zaopatrzonych w kuchnie, piece, wygodną pościel i kompletne urządzenia kuchenne. Są to wszystko drażliwe punkta, co do których właśnie szwankuje wiele naszych miejscowości. Gdybyśmy tak przeprowadzili pożądane na tym punkcie reformy! Po za wygodą i taniością obfitują Soboty w wielką ilość rozrywek i ułatwionych wycieczek do sąsiedniej Oliwy, Langfuhru, Gdańska itd. Nie ma też dnia, żeby się nie odbywała jaka wycieczka statkiem na pełne morze, lub też do Neufahrwasser i Westerplatte.

Czytelnia, zaopatrzona dostatnio w polskie pisma i dobry teatr niemiecki, stanowią rozrywkę w dni słotne. Gości mamy tu jeszcze wiele. Z bardziej znanych rodzin wymienię pp. Karnickich, Potockich, Łuszczkiewiczów, Felicyanów Faleńskich, Trylskiego (redaktora *Gazety rolniczej*), oraz Rajchmanów (red. *Echa muzyczn.*) z Warszawy. Bawi tu też p. Święcka, która na świeżo odbytym koncercie polskim przedstawiła się w charakterze uroczej niezapomnianej Popielki. *Galicyanin.*

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

⁂ *Przewodnika gimnastycznego* „Sokół" (organ Towarzystw gimnastyczn.) opuścił prasę Nr. 8 z sierpnia b. r. Treść: Sport a gimnastyka. Ćwiczenia na poręczach (c. d.). Ćwiczenia na kółkach w miejscu. Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. Kronika.

⁂ W Halli wyszedł z druku przekład na język niemiecki czterech poematów Słowackiego („Hugo", „Mnich", „Lambro", „Żmija"), oraz kilku drobnych utworów lirycznych. Tłomaczenia dokonał p. Albert Weiss, a krytyka o przekładzie tym odzywa się bardzo pochlebnie.

⁂ Panna Janina Babińska, była artystka opery i operetki lwowskiej, stara się o uzyskanie występów w teatrze warszawskim.

⁂ Henryk Geffcken, wydawca pamiętnika Fryderyka III, napisał dramat p. n. „Rudolf von Schwaben", który ukaże się na scenie teatru niemieckiego w New-Yorku.

⁂ Paryski *Le monde artistique* pomieścił kopię pierwszym medalem na wystawie paryskiej nagrodzonego obrazu „Kłótnia huculów", Wacława Szymanowskiego.

⁂ Na wystawę Tow. przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Boznańskiej „Na werandzie", Dawidowicza „Kraszewski" rysunek kredką, Trojanowskiego „Marcekanka", Dauna „Popiersie niewiasty" w gipsie.

Dział ekonomiczny.

Międzynarodowy targ zbożowy w Wiedniu. (Patrz Nr. 197 i 196).

Widoki na kukurudzę w Węgrzech są częścią średnio dobre, częścią dobre, a niekiedy bardzo dobre. W Przedlitawii zaś, mianowicie: w Styryi, Karyntyi i Tyrolu dobre; w Dolnej Austryi, Galicyi i Bukowinie średnie.

Owoce strączkowe zapowiadają w Węgrzech wynik średni; w Przedlitawii słabo średni.

Stan obecny kartofli jest w obu połowach państwa dość zadowalający, a jeżeli deszcze nie przeszkodzą dalszemu ich rozwojowi, będzie można się spodziewać średnich zbiorów.

Wśród takich okoliczności widoki na zdolność wywozową Austro-Węgier są bardzo małe. W pszenicy pokrywa produkcya o mniej więcej 37 milionach cetn. metr. własne potrzeby monarchii, nie pozostawiając żadnej już nadwyżki na wywóz. Należy jednak uwzględnić, iż pozostałości z zeszłorocznego żniwa były tak znaczne, że mogły całkowicie pokryć potrzeby od początku kampanii do dnia dzisiejszego i że w tej chwili nie są one jeszcze całkowicie wyczerpane. Wobec tego zaś, iż na wyżywienie ludności monarchii potrzeba miesięcznie $2^1/_2$ milionów cetn. metr. pszenicy, wolno wnioskować, iż przynajmniej 5 milionów cetnarów metrycznych pszenicy, nieobróconych na miejscowy użytek pozostało w obu częściach państwa z przeszłorocznego żniwa. Z drugiej jednak strony nie należy zapominać, iż ubytek w plonie żyta jest tak znaczny, iż gdyby nawet przemysł spirytusowy chciał uciec się do pomocy surogatów, zbiór tegoroczny żyta nieprzenoszący 24 milionów cetn. metr., nie wystarczy na potrzeby obu połów monarchii, skutkiem czego w miejsce mąki żytniej będzie musiała nastąpić konsumcya czarnej mąki pszennej i w ten sposób większa część tej ilości pszenicy, jaka jeszcze pozostaje do dyspozycyi, zostanie z konieczności zużytą w kraju.

Dobre żniwo kukurudzy i kartofli zmieniłoby niezawodnie w znacznej części powyżej przewidywany stosunek konsumcyi, a gdyby ubytek żyta mógł być pokryty kukurudzą i kartoflami, mogłaby monarchia rozporządzać, choćby tylko skromną ilością pszenicy i mąki pszennej na wywóz.

Co się tyczy żyta i owsa, to wszelka możność wywozu zdaje się być wykluczoną, natomiast pomimo znacznego pod względem ilościowym ubytku jęczmienia, pozostanie towaru tego, zwłaszcza browarniczego, na wywóz około $1^1/_2$ do 2 milionów cetn. metr., albowiem ubytek w zbiorach rozciąga się raczej na jęczmień pastewny i gorzelniany, niż browarniany.

Torfowiska w Galicyi.

Zestawił inż. *Jan Blauth.*

Z relacyj, jakie nadesłały dotychczas Wydziały powiatowe na wezwanie Wydziału krajowego rozesłane do wszystkich powiatów zeszłego roku, obszar torfowisk w Galicyi przedstawia się w pokaźnej liczbie 51.587 morgów.

Obszar ten po ściślejszem badaniu, które przeprowadzić ma biuro melioracyjne Wydziału krajowego w bieżącym i następnym roku, powiększy się zapewne znacznie.

Wiele powiatów bowiem nie nadesłało jeszcze relacyj, a w wielu relacyach daty nie są zupełnie pewne, jak są sami posiadacze podobnych gruntów niepewni, o ile takowe są torfowemi.

Dotychczas wykazany obszar jest tylko jako pastwisko i łąka używany, gdzieniegdzie i na nadzwyczaj małej przestrzeni na rolę przeznaczony.

Zestawienia umieszczone poniżej mają na celu wykazać:

1) Rozkład obszaru torfowisk powiatami, z podaniem powierzchni tychże w morgach, do najmniejszej ilości 300 morgów.

2) Rozkład obszaru torfowisk, używanych na opał, ściółkę i nawóz.

3) Rozkład obszaru torfowisk posiadających odpowiednie warunki do przeprowadzenia kultury i zamiany na pola orne, mianowicie posiadających głębokość do 1·5 m., podglebie do nawożenia przydatne i łatwość w przeprowadzeniu odpowiedniego osuszenia.

4) Rozkład obszaru torfowisk w pojedynczych dorzeczach rzek: Wisły, Dniepru, Dniestru i Dunaju, gatunek tychże, głębokość, łatwość osuszenia, użytek na opał, ściółkę i nawóz, a w ostatniej kolumnie obszar torfowisk, posiadających warunki kultury polnej.

Suma torfowisk, przydatnych do kultury, przedstawia piękny obszar 18.338 morgów, które można zdobyć pod uprawę i o taki obszar kraj wzbogacić.

Również torfowiska, dzisiaj eksploatowane na opał, ściółkę i nawóz, nie są odpowiednio użyte i dlatego ta gospodarka nie ma znaczenia. Przeważnie włościanie w zachodniej Galicyi używają w ten sposób torfowisk, lecz tak prymitywnie i bez znajomości rzeczy, że na to dotychczas nikt nie zwrócił baczniejszej uwagi. Więksi właściciele tu i owdzie zrobili próby, lecz wielu z tychże z fazy prób nie wyszło, z braku fachowych wiadomości.

Dzisiejszy brak paszy i ściółki może zmusi przecież szukać ściółki na torfach — które w Niemczech są taniem i niewyczerpanem źródłem.

Podaję więc niniejsze daty do rozwagi ludziom, sprawą kultury w Galicyi zajmującym się i tym, którzy będąc właścicielami torfowisk wcale ich dotychczas nie wyzyskują.

I. Zestawienie.

Powiat Sambor ma obszaru torfowisk morgów: 20.019, Rudki 4786, Brody 4249, Rawa Ruska 2835, Chrzanów 2474, Nowy Targ 1841, Żółkiew 1611, Bóbrka 1153, Przemyślany 1050, Horodenka 1009, Kałusz 1009, Mielec 885, Lwów 755, Sokal 735, Żydaczów 730, Jarosław 673, Dolina 600, Tłumacz 575, Biała 496, Rzeszów 446, Gródek 425, Cieszanów 411, Kamionka 350, Brzesko 322, Tarnopol 300. Razem powiatów 25, reszta ma mniej niż po 300 morgów.

II. Zestawienie.

Powiat Chrzanów ma obszaru torfowisk morgów 2047, Nowy Targ 1841, Brody 1640, Horodenka 940, Jarosław 673, Mielec 605, Rzeszów 446, Przemyślany 300, Dolina 300, Tłumacz 275, Rudki 200, Kołomyja 180, Cieszanów 130, Buczacz 100.

III. Zestawienie.

Powiat Brody ma obszaru torfowisk morgów 1860, Chrzanów 1430, Żółkiew 1611, Rawa Ruska 875, Przemyślany 850, Sokal 735, Nowy Targ 720, Jarosław 653, Lwów 620, Rudki 600, Kałusz 500, Mielec 425, Bóbrka 375, Horodenka 369, Gródek 350, Żydaczów 300, Tarnopol 300, Rzeszów 276, Cieszanów 195, Kolbuszowa 181, Tłumacz 150, Buczacz 108 Kamionka 100.

IV. Zestawienie.

Dorzecze	Ogółem morgów	Nizinnych	Wyżynnych	Od 1·5 m. płytszych	Od 1·5 m. głębszych	Do osuszenia łatwych	Do osuszenia trudnych	Podglebie różne	Podglebie piasek	Użytek: opał ściółka nawóz	Do kultury
Wisły	16107	13818	2289	11699	4408	13604	2503	8078	8029	7276	8878
Dniepru	3001	3001	—	1560	1441	2722	279	2067	934	159	1560
Dniestru	32209	31524	685	14280	7929	10158	22051	29733	2476	2205	3960
Dunaju	270	270	—	40	230	270	—	270	—	230	40
Razem	51587	48613	2974	27579	14008	26754	24883	40148	11439	9870	13338

Telegramy „Nowej Reformy."

Wiedeń, 29 sierpnia. Dowiaduję się, iż Sejm galicyjski zwołany zostanie na d. 2 października, sesya trwać będzie około 6 tygodni, dodatkowej sesyi nie będzie.

Wiedeń, 29 sierpnia. Hr. Kalnoky dziś pojechał do Ischlu z relacyami do cesarza.

Wiedeń, 29 sierpnia. Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło właśnie po raz pierwszy sprawozdanie o wydaleniach z Austryi w roku ubiegłym. W ogólności wydalono 675 osób, a mianowicie 434 na mocy wyroków sądowych, a 241 na mocy postanowień policyjnych. Z Czech stosunkowo wydalono mało osób, bo tylko 33 na mocy wyroków sądowych, a 1 na mocy postanowienia policyjnego. Z Galicyi wydalono stosunkowo najwięcej, z pierwszej kategoryi 111, z drugiej 79, między temi wielu żydów. Za gry hazardowe wydalono ogółem 17 osób, ale w 8 wypadkach drogą łaski uzyskano cofnięcie wyroku.

Praga, 29 sierpnia. Z powodu rozwiązania czytelni akademickiej założone zostało nowe czeskie stowarzyszenie studenckie.

Praga, 29 sierpnia. Dzienniki czeskie omawiają obszernie rozwiązanie tutejszej czytelni akademickiej.

Budapeszt, 29 sierpnia. *Pesti Naplo* omawia program większości Sejmu dalmatyńskiego i oświadcza się za połączeniem Dalmacyi z Kroacyą i Slawonią, przy czem jednak radzi Kroatom dalmatyńskim, aby nie występowali przeciw Węgrom, gdyż do wykonania tego programu potrzebują przyjaźni Węgrów.

Paryż, 29 sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów podpisał prezydent Carnot dekret, wyznaczający termin wyborów powszechnych do Izby deputowanych na dzień 22 września.

Paryż, 29 sierpnia. Wystawa powszechna będzie przedłużoną do 15 listopada.

Rzym, 29 sierpnia. Król Humbert przyjął wczoraj misyę szoanską.

Londyn, 29 sierpnia. Do zmowy należy już około 100.000 robotników.

Petersburg, 29 sierpnia. Odbył się tu ślub księżniczki czarnogórskiej z księciem Leuchtenbergskim.

Sofia, 29 sierpnia. Grecki biskup, rezydujący w Warnie, za podburzanie został wydalony z kraju.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 29 sierpnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	747.3 mm	748.1 mm	747.9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+12°,2	+9°,4	+18°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WNW 1	WNW 1	NNE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	82%	89%	44%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	6	0	3

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 29 sierpnia 1889.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	83	55
Zjednoczony dług w srebrze	84	50
Austryacka renta złota	109	90
5% austryacka renta (marcowa)	99	50
Akcye banku austro-węgierskiego	907	—
Akcye kredytowe	304	—
Londyn	119	25
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	46
Dukaty austryackie	5	62
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	$17^1/_2$

Odpowiedzialny Redaktor: ***Michał Konopiński.***

Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłano" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 29/8.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	122 50	124 —
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	58 —	59 —
20-to frankówka złota	9 43	9 53
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
$4^1/_2$% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 25	97 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 25
$4^1/_2$% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 50	98 50
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 —	97 25
4% „ „ „ „ „ II Em.	93 —	94 —
$4^1/_2$% „ „ „ „ „	98 25	99 25
5% „ „ „ „ „	100 75	101 75
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	103 —	104 25
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	99 75	100 75
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	96 —	97 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	87 75	89 —

Lwów, dnia 27/8.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	277 —	281 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 —	101 —
$4^1/_2$% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97 50	98 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 70	101 70
$4^1/_2$% „ „ „ „ za złr. 100	98 40	99 40
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	92 80	93 80
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 25	105 25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
$4^1/_2$% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96 50	97 50

Warszawa, dnia 28/8.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	98 25
4% Listy likwidacyjne . . za rubli 100	— —	88 75
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	98 25
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	— —	96 —
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	95 65
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	95 30

Wiedeń, dnia 28/8.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. . . za złr. 100	83 50	83 70
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	84 35	84 55
4% „ „ złota . . . za złr. 100	109 90	110 10
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	99 35	99 55
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za 100	132 —	133 —
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . . za 100	138 25	138 75
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . . za 100	143 75	144 25
„ z r. 1864 bez % całe . . za 100	174 —	174 50
„ z r. 1864 bez % pół . . za 100	174 —	174 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota . . . . . za złr. 100	99 95	100 15
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	94 60	94 80
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. . . . 100	112 20	112 80
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ . 100	138 —	138 50
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ . 100	138 —	138 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ . 100	129 25	129 75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m.k.	104 60	105 —
5% Obl. ind. Bukow. . . . za 100 m.k.	104 50	105 50
5% Obl. ind. Siedm. . . . za 100 m.k.	104 70	105 10
4% Obl. ind. Węgier . . . za 100 złr.	87 50	87 80

Listy zastawne.

	płacą	żądają
$4^1/_2$% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 50	101 10
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 50	109 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	103 40	103 50
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	99 —	100 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100 30	100 70
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93 90	— —
$4^1/_2$% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	98 75	99 —
$4^1/_2$% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97 75	98 50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
$4^1/_2$% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 50	102 —
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 50	101 —
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 50	112 —

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 20	8 60
Kredytowe austr. . . na 100 złr. w. a.	183 75	184 75
Clary . . . . . . na 40 złr. m. k.	59 —	59 75
4% Tow. żegl. Dun. . na 100 złr. w. a.	125 —	128 —
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a.	24 70	25 10
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	59 75	60 75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 40	18 70
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 25	12 50
Rudolfa . . . . . . na 10 złr. w. a.	20 50	21 25
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	— —	37 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . . na 200 złr.	129 75	130 —
5·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	109 25	109 75
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	305 40	305 80
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	316 50	317 50
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	280 —	283 —
30·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	235 70	236 10
39·80	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	906 —	908 —
12·—	Unionbank . . . . . . na 100 złr.	229 50	230 —

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju . . na 500 złr.	375 —	377 —
117·25	Ferdynanda Północn. . na 1050 złr.	2545 —	2550 —
7·35	Karola Ludwika . . . na 210 złr.	196 —	196 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie . na 200 złr.	154 —	155 —
13·40	Lwowsko-Czerniow. . . na 200 złr.	235 50	236 —
27 fr.	Staatseisenbahn . . . na 200 złr.	225 50	226 —
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . na 200 złr.	116 25	116 75

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . . za sztukę	5 64	5 66
20-to Frankówki . . . . . . za sztukę	9 46	9 47
20-to Markówki . . . . . . za sztukę	11 67	11 69
Pół-imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9 75	9 79
Funty szterlingi . . . . . . za sztukę	11 90	11 95
Banknoty włoskie . . . . . . za sztukę	46 75	46 85
Ruble papierowe . . . . . za 100 sztuk	123 25	123 75

Wyprawy dla młodzieży szkolnej otrzymał w wielkim wyborze i poleca **Kazimierz Niesiołowski, Kraków, Sukiennice, 24. Ceny b. niskie.** 2063 5 0

Wszystkie
książki szkolne
po większej części **już oprawione,** są do nabycia w księgarni ant. oraz składzie nut muzycznych 2147 1 6
Leona Frommera
w Krakowie, ul. Szewska, 7.

Zawiadamiam Szanownych **Rodziców i Opiekunów,** iż z rozpoczęciem bieżącego roku szkolnego, t. j. z d. 1 września 1889 przyjmuję na stancyę uczniów, uczęszczających do szkół gimnazyalnych w Krakowie. Wiadomość przy **placu Dominikańskim, L. 4, III piętro.** 2145 1 4
Ludomir Benedyktowicz.

Słuchacz praw
udziela lekcyj uczniom gimnazyalnym **za wynagrodzenie 5 złr. miesięcznie za godzinę dziennie.** 2138 1 2
Adres: **A. B.** poste restante **Kraków**

Wdowa po doktorze medycyny
przyjmuje na stancyę
PANIENKI IZRAELITKI
zapewniając macierzyńską opiekę.
Wiadomość w kantorze pod firmą **Blau et Epstein.** 2144 1 2

Kamieniołom
piaskowca białego
zdatnego tak do budowli, jako też do wyrobu płyt trotoarowych, jest z wolnej ręki **do nabycia.** 2146 1 3
Kamieniołom ten jest oddalony o $^1/_2$ kilom. od toru kolejowego, a 2 kilom. od dworca kolei „Bogoniowice-Ciężkowice".
Bliższych wiadomości udziela **Zarząd dóbr Kąsna dolna** poczta **Ciężkowice.**

Z Jasła. 2150 1
Lista członków
którzy do dnia 2 sierpnia złożyli na cele Towarzystwa afrykańskiego po 50 ct. za rok 1889.

Pani Balonowa Helena, wdowa po prof. gimn.
„ Beim Augustyna, (izrael.) kupcowa.
„ Benesz Filipina, żona inżyniera.
„ Brandstaetter Laura, (izrael.) kupcowa.
„ Danielewiczowa Aniela, kupcowa.
„ Gabryszewska Eugenia, żona c. k. starosty.
„ Gostwicka Józefa, właścicielka dóbr.
Panna Gostwicka Julia.
Pani Klierowa Weronika, właścicielka dóbr.
„ Peliszek Anna, żona drogomistrza.
„ Polakowa Ewelina, kupcowa.
„ Polakowa Klotylda, kupcowa.
Panna Prusakówna Marya, córka kupca.
Pani Przyłęcka Aleksandra, żona c. k. notar.
„ Riegerowa Hermina, właścicielka dóbr.
„ Schädel Sabina, (izrael.) kupcowa.
„ Sienicka Marya, żona budowniczego.
Panna Wiberle Eugenia.
Pani Weinfeldowa Jeannette, (izrael.) kupcowa.
Panna Weisenfeldówna Ksawera, córka kupca.
Pani Weisenfeldowa Florentyna, kupcowa.
„ Wobrowa Joanna, żona nadinżyniera.
„ Wronkowa Emilia, żona sędziego.
Panna Zaydel Anna, właśc. realności.
Pani Zawiślakowa Józefa, obywatelka.
„ Znamirowska Marya, żona prof. gimn.
Pan Beim Marek, (izrael.) kupiec.
„ Wład. Tytus Bręglewicz, kupiec i księgarz.
„ Berner Ignacy, (izrael.) księgarz.
„ Ks. Dąbrowski Wincenty.
„ Ks. Dydas Józef, proboszcz w Trzciniey.
„ Glaubauf Adolf (izrael.).
„ Gostwicki Mieczysław, urzędnik podat.
„ Dr. Graczyński Adolf, prof. gimn.
„ Jamiński Stefan, urzęd. podat.
„ Kleminek Ottok., współwł. brow. w Trzciniey.
„ Kozak Józef, c. k. prof. gimn.
„ Margulies M., (izrael.) kupiec.
„ Mazur Jan, urzęd podat.
„ Menasse Józef, (izrael.) kupiec.
„ Michalunio Justyn, urzęd. starostwa.
„ Neisser Emil, nauczyciel w Niepołomicach.
„ Pawłowicz Franciszek, c. k. prof. gimn.
„ Polak Franciszek, kupiec i właśc. realn.
„ Polak Józef, „ „ „
„ Przyłęcki Apolinary, c. k. notaryusz.
„ Radwański Jan W., prow. apteki w Jaśle.
„ Rieger Paweł, właśc. dóbr.
„ Rzęsa Franc., kasyer jasiel. Kasy oszczęd.
„ Rzonca Karol, kontrolor podat.
„ Schädel Izaak, (izrael.) kupiec.
„ Sieniecki Józef, budowniczy.
„ Sieradzki Zygmunt, urzęd. podat.
„ Sikora Franciszek, poborca podat.
„ Stoeger Ludwik D., drukarz i wiceburmistrz.
„ Steinhaus Bog., (izr.) kup. i wł. real. w Jaśle.
„ Stańczykiewicz Stanisław, kontrolor podat.
„ Szuba Józef, właśc. real. w Tokach.
„ Welfeld Jakób (izrael.).
„ Welfeld Samuel (izrael.).
„ Zawiślak Jan, obywatel.
„ Znamirowski Franciszek, c. k. prof. gimn.

Komitet Towarzystwa afrykańskiego w Krakowie.

Panorama międzynarodowa
ulica Sławkowska, L. 4, dom Wgo Federowicza 2107 5 6
w tym tygodniu
Paryż. Cykl III.
Bliższa wiadomość plakatami.

Dla Cukierń, Hoteli, Aptek
i każdego domu, na wystawie Wiedeńskiej Pszczelniczej w r. 1882 dyplomem honorowym odznaczony wyborny 369 15 26
Miód różany
w puszkach po 5 kilo za 1 kilo 50 cent. puszka 30 cent. poleca za zaliczką lub przysłaniem pieniędzy **Jerzy Dolenec,** handlarz miodu, **w Laibach.**
Dla pp. Pszczolarzy, Kupców i Piernikarzy miód karmowy, miód gładki w baryłkach po 60 kilo i w szaflach po 40 i 20 kilo jak najtaniej.

Niemiecka wyższa
8-klasowa szkoła żeńska
LUDMIŁY TSCHAPKOWEJ
w Krakowie, ul. Kanonicza, 9,
(**świadectwa przez ten Zakład wydane mają ważność państwową**), poleca się Szan. Rodzicom i Opiekunom dla wychowania i nauczania panienek. Nauki w wyższych klasach udzielają profesorowie gimnazyalni. Konwersacya w domu niemiecka i francuska. 2154 1 3
Wpisy codziennie.

2 lub 3 uczniów
szkół gimnazyalnych lub realnych znajdzie umieszczenie. Zapewniona opieka rodzicielska, należyty dozór jakoteż pomoc w naukach pod kierunkiem profesora szkół średnich. Na żądanie lekcye języka francuskiego i fortepian. Warunki przystępne. 2157 1 3
Wiadomość: **ulica Smoleńska, L. 21, I piętro.** Drzwi na lewo.

Nauczycielka freblowska
posiadająca dobrze język niemiecki i polski, także udzielająca początków francuskiego, poszukuje miejsca w domu prywatnym, lub w jakimkolwiek zakładzie dla niemieckiej konwersacyi.
Wiadomość: **E. H. w Cieszynie, ul. Bobrecka, L. 17.** 2156 1 3

Agentura masła
w Chrystyanii (Norwegia)
dobrze urządzona, poszukuje zastępstwa większej poważnej firmy eksportującej naturalne masło
Oferty pod **Nr. 2085 an Herrn Olaf A. Rye's Annoncen Expedition Christiania, Norwegen.** 2138 1 3

Maryocelskie
Krople żołądkowe.
Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem **40 centów austr. podwójnego 70 kr.** Główny skład u aptekarza
Karola Brady
w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.
Krople Mariocelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie, na opisie użycia, wymienione.
Prawdziwe do nabycia we wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokroć niecnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdem flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier).

Prawdziwe do nabycia **w Krakowie** w aptekach pp.: W. Redyka, F. Gralewskiego, P. Krokiewicza, L. Rosnera, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkob., K. Wiszniewskiego; **w Andrychowie** w apt. A. Mirronowicza; **w Biały** w apt. E. Kélera i J. Kolassa; **w Bochni** w apt. M. Gatty; **w Brzesku** w apt. W. ueJoszka; **w Chrzanowie** w apt Sporysza; **w Ciężkowicach** w aptece Franc. Ks. Zopoth; **w Dobczycach** w apt. J. Bilińskiego; **w Grybowie** w apt. K. Tulaszyckiego; **w Kamionce Strumiłowej** w apt. H. Piepesa; **w Kentach** w apt. E. Sokalskiego; **w Lipniku** w apt. A. Fuchsa; **w Limanowy** w apt. W. A. Zubrzycki; **w Myślenicach** w apt. W. Gumińskiego; **w Niepołomicach** w apt. J. Tichy; **w Pilźnie** w apt. Z. Czajki; **w Radomyślu** w apt. Masłowskiego; **w Rozwadowie** w aptece Winc. Gabowskiego; **w Starym Sączu** w apt. Matusińskiego; **w Nowym Sączu** w apt. Jakubowskiego i W. Filipka; **w Suchy** w aptece K. Czernickiego; **w Szczucinie** w aptece Masłowskiego; — **w Szczurowy** w aptece W. Heinza; **w Tarnowie** w apt. W. L. Chodackiego, E. Ra ka, M Adlera (apteka pod aniołkiem) i J. Sokalskiego; **w Wieliczce** w apt B. Mieczińskí; **w Wojniczu** w apt. Nodzyńskiego; **w Wilamowicach** w apt. F. Schneydera; **w Zakliczynie** w apt. Kromkay; **w Zakopanem** w apt. Ferd. Tabean; **w Zaleszczykach** w apt. J. Kajetanowicza; **w Żywcu** w aptece Graffa i Herdliczki. 500 27 52

OBECNIE wyrób tak udoskonalono, że przewyższa swoją dobrocią prawdziwy francuski Rigollota.
AUSTRIA SYNAPISMOWY PAPIER
Aprobowany i polecony p. Krak. Tow. lekarskie. W szpitalach przyjęty.
Do nabycia w aptekach w kraju i zagranicą.
Düsseldorfska fabryka 590 27 52
Musztardy i Octu winnego i owocowego
JANA LEBENSZTEINA w KRAKOWIE.

Rodowita Francuzka
i jej córka, udzielają lekcyj języka francuskiego oraz fortepianu u siebie, jakoteż w prywatnych domach. Przyjmują także **studentów** z dobrego domu na stancyę.
Adres: **F. Hubiszta, Kraków, ul. Karmelicka, 33,** III piętro. 2099 3 4

Z powodu święta Narodzenia N. P. Maryi
odchodzą
pociągi spacerowe
po zniżonej blisko o połowę cenie jazdy,
Z Krakowa do Wiednia, następnie do **Gracu, Fiumy, Tryestu, Wenecyi.**
Ceny tam i z powrotem:

Z Krakowa do	*Wiednia*	II klasa złr. 15.20.	III klasa złr. 10.
„ „	*Gracu*	II klasa złr. 24.20.	III klasa złr. 16.
„ „	*Fiumy*	II klasa złr. 35.20.	III klasa złr. 24.
„ „	*Tryestu*	II klasa złr. 35.20.	III klasa złr. 24.
„ „	*Wenecyi*	II klasa złr. 38.20 i fr. 18.25.	III klasa złr. 26 i fr. 11.20.

Odjazd do Wiednia **7 września o godz. 3 min. 5 popołudnia,** przyjazd do Wiednia **8 września o godz. 6 min. 6 rano.** — Udający się do **Gracu, Fiumy, Tryestu i Wenecyi** mogą 3 dni naprzód, tj. 4, 5 i 6, bilet nabyć, aby mogli 7 września o godz. 9 m. 15 wieczór z odchodzącego pociągu oddzielnego z dworca południowego korzystać.
Bliższe szczegóły plakatami i programami, które na dworcach kolejowych otrzymać można.
G. Schroekl's Wwe.,
2151 1 **I. koncessyonowane Biuro podróży w Wiedniu.**

H. NIEMETZ
w Krakowie, Sukiennice, Nr. 30,
poleca Szanownej Publiczności
Skład angielskich wysokich,
Bicykli i bezpiecznych Rowerów.
Ceny fabryczne, wypłaty przyjmuje ratami.
Welocypedy dziecinne trzechkołowe, dwóchkołowe i Rowery
sprzedaje hurtownie i częściowo. 529 16 0
Cenniki na żądanie darmo. — Filia we Lwowie, ulica Sykstuska, 24.
Przyjmuje wszelkie naprawy i przerobienia po cenach niskich.

Największa wypożyczalnia nut muzycznych.
Księgarnia i skład nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
poleca istniejącą od lat kilkunastu i zawsze w najnowsze utwory zaopatrzoną
największą wypożyczalnię nut muzycznych
na fortepian i inne instrumenta i do śpiewu.
Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie gratis i franco. 2091 2 3

ANTONI ROZMANIT
KRAKÓW
Fabryka parowa
Cykoryi,
Surogatów kawy i kawy figowej
w Rakowicach pod Krakowem.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacyi wszelkie gatunki Cykoryi i sztucznej kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych tudzież doskonałym smakiem i zapachem. 1252 15 0

Fabryka poleca przedewszystkiem:
Surogat kawy w pudełkach (Szufladkach).
Surogat kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykoryę krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykoryową kawę perłową (Nowość).
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkta zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich.

Do nabycia we wszystkich handlach.

OBICIA POKOJOWE
z pierwszorzędnych fabryk krajowych i francuskich.
Rulon od 15 ct. i wyżej.
Wszelkie dekoracye ścienne i sufitowe, sztukaterye i listwy.
Papier asfaltowy przeciw wilgoci.
Story do okien patyczkowe, płócienne i żaluzye deszczułkowe.
Ceraty na meble, stoły i podłogę
polecają
KUTRZEBA & MURCZYŃSKI
największy skład fabryczny tapet w Krakowie.
Podejmujemy tapetowania całych pomieszkań, pałaców i hoteli.
Wzory przesyłamy bezzwłocznie. 1422 42 0

Ul. Grodzka, 9, I piętro, Kraków. | Ul. Grodzka, 9, I piętro, Kraków.
FILIA WIEDEŃSKA
Heilmanna Kohna i Synów w Wiedniu
zaopatrzona została na **sezon wiosenny i letni** w wielki wybór
ubrań męskich i dziecinnych
po cenach fabrycznych, a mianowicie

Ubrania marynarkowe	od 12 złr.	Angliki z kamizelką	od 20 złr.
Ubrania żakietowe	od 23 złr.	Zarzutki letnie	od 12 złr.
Ubrania salon. i frakowe	od 2· złr.	Menżykow	od 15 złr.

Płaszcze deszczowe, Szlafroki, Bondy do podróży, wielki wybór spodni, kamizelki jedwabne i pikowe po najtańszych cenach.
Ubrania dziecinne najnowszego fasonu.
Składy nasze:
w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bilsku), w Opawie, w Pilźnie.
Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn w Krakowie się znajduje.
Z szacunkiem **Heilmann Kohn i Synowie**
1912 16 0 **w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.**

Księgarnia
D. E. Friedleina w Krakowie
otrzymała na skład główny
Dra SCHUSTERA
Katechizm
religii chrześcijańsko-katolickiej
przełożył 1975 3 3
ks. Jędrzej Zieliński.
Wydanie IV. — Cena 50 centów.

Nauczyciel szkół średnich
przyjmie **uczniów** z dobrego domu. Konwersacya francuska. Fortepian nowy w domu
Wiadomość: **Kraków, ulica Batorego, L. 26** (parter). 2117 4 5

Seminarzystka
z II kursu w Krakowie, poszukuje od 1 września umieszczenia za lekcyami. 2114 4 4
Zgłoszenia pod lit. S. S. poste rest. **Bochnia.**

Niemiecka wyższa szkoła żeńska
i English school for young ladies
w połączeniu 2056 6 10
z pensyonatem i Freblowskim ogródkiem dla dzieci.
Nowy rok szkolny rozpoczyna się dnia 1 września.
Nauka jest wykładana w niemieckim, polskim, francuskim i angielskim języku, również udzielane są wszelkie wiadomości szkolne, nauka rysunków, malarstwo, roboty ręczne i lekcye muzyki, a duchowe i cielesne rozwinięcie uczennic jest najwyższem zadaniem przełożonej.
Bliższych wyjaśnień i programów nauk z największą gotowością udziela się, a zgłaszania się będą przyjmowane w lokalu szkolnym
ulica Poselska, L. 20.
G. Rehefeld, właścicielka zakładu.

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNEM
NEW-YORK 1853 — PARIS 1855
Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.
Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny *(puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.)* słabości, przeciw którym, zwykle żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), **w Leucorrhée** *(białych upławach),* **w Amenorrhée** *(zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności),* **w Suchotach, w Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.
N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda,** żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*
Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.
50 33 0

Ważne
dla Szan. P. T. artystów malarzy.
Donoszę niniejszem, iż w tych dniach ukaże się **cennik nowy, specyalnie farbom i przyborom artystycznym poświęcony** i rozesłany zostanie każdemu.
Ceny farb w tubach zostały znacznie zniżone, dlatego też proszę o łaskawe zwrócenie uwagi na cennik wydać się mający. Przy znaczniejszem zamówieniu odstępuję 10% rabatu. 2129 2 3
Z poważaniem
W. Krzysztofowicz.
Kraków, Linia A—B, 37.

Tanie mieszkania.
W kamienicach pod L. 396, przy ul. Dajwor i pod L. 397, przy ul. Starowiślnej są jeszcze do wynajęcia każdego czasu lub od 1 października 1889 mieszkania, składające się z pokoju i kuchni, 2 pokoi i kuchni, 3 pokoi i kuchi za czynszem miesięcznym lub kwartalnym nader umiarkowanym.
Wiadomość u właściciela przy **ulicy Starowiślnej, L. 14. I piętro.** 2131 2 15

Do nabycia
pod korzystnemi warunkami
udział
na wiercącym się szybie naftowym w pewnym terenie.
2089 3 3
Wiadomość u adwokata **Dra Władysława Balko we Lwowie.**

Wieś Lipniczka
w powiecie Grybowskim, $^3/_4$ mili od stacyi kolei Bobowa, z obszarem 180 morgów roli, 40 morgów lasu wraz z zasiewami, inwentarzem żywym i martwym i urządzeniami, **zaraz do sprzedania.**
Bliższej wiadomości udzieli **notaryusz Klemensiewicz w Grybowie.** 2118 2 3

Teodora z Trzetrzewińskich
JASIŃSKA
przełożona **Instytutu wychowawczo-naukowego żeńskiego w Nowym Sączu,** zawiadamia Szan. Rodziców i Opiekunów, że kurs nauk rozpoczyna d. 3 września.
Wpisy odbywają się w dniach 28, 29, 30 i 31 września. 2011 2 2

Wina
Tokajsko-Hegyalajskie
czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u
H. KLEINA
Hurtownika win w Koszycach
(Kaschau Ungarn). 1938 2 0
Cenniki opłatnie.

Uczniowie
znajdą wygodne umieszczenie ze zdrowym wiktem i rodzicielską opieką, na żądanie i korepetycyę, u obywatelskiej rodziny izraelickiej pod przystępnemi warunkami.
Bliższa wiadomość: **A. A.** poste restante **Kraków.** 2127 2 2

Poszukuję rutynowanego
kandydata notaryalnego.
2120 2 3 ***Władysław Janicki,***
notaryusz w Radymnie.

Magazyn mód
pod firmą 2104 4 8
Anna Szałkiewicz
Lwów, ulica Akademicka, L. 8,
poszukuje **uzdolnionej panny.**

Osoba
posiadająca język francuski, niemiecki i muzykę, poszukuje umieszczenia każdej chwili. 2093 3 3
Adres: **J. A. Tarnów, ulica Stajenna, L. 6.**

Rzadka sposobność.
Z powodu zwinięcia prywatnej piwnicy są do sprzedania **kilkaset butelek**
wina węgierskiego
w 8 gatunkach, po cenie bardzo niskiej.
Bliższej wiadomości udzieli **kantor** pod firmą **Józef Rapoport,** ul. św. Anny, 4. 1901 14 0

ROMAN SILBERBACH
przedsiębiorca
w Krakowie
podejmuje się pokrywania dachów łupkiem czyli szyfrem szląskim, angielskim i francuskim, dachówką falcowaną, papą dachową, czyli tekturą ogniotrwałą. 1698 20 20

TAPETY
sztukaterye, listwy złocone,
ceraty na meble i stoły
nadeszły świeże do 1276 10 0
WILHELMA FENZA
w Krakowie.
Próby na żądanie franco.

Uczniowie
znajdą umieszczenie pod przystępnemi warunkami u nauczyciela gimnazyalnego przy **ulicy Kanoniczej, L. 11,** II piętro, od frontu. 2016 7 10

Woda naturalna
ZE ZDROJU GIZELI
(Z Woryczowa)
najodpowiedniejszy orzeźwiający napój tak sam, jak z winem lub sokami owocowemi. Używany również jako woda lecznicza w cierpieniach
żołądka, krtani, płuc i pęcherza.
Cena $^1/_2$ litr. butelki 13 cent.
„ $^1/_1$ „ „ 15 cent.
Nabyć można w składach wód mineralnych i aptekach. 811 20 0
Skład główny i częściowy w aptece Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie.

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych Cauvaina.
Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**
W Paryżu w aptece pana Dehaut, rue Faub St. Denis, 147.
Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, . Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kullaka i Franzosa; **w Czerniowcach** w aptece p. Golichowskiego. 77 27 0

JAN BAJER w Krakowie, ulica Grodzka, L. 13,
poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności swój, jako obecnie jedyny zakład tokarski,
SKŁAD TOWARÓW GALANTERYJNYCH i TOKARSKICH
Biżuterye paryskie, angielskie i Nesessairy, Portemonaies i Albumy, Wyroby gumowe, Gry towarzyskie ogrodowe, Laski, Grzebienie, Szczotki do zębów, elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, jako to: cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie, badeńskie i z jaśminu, cygarniczki, fajki piankowe, kije bilardowe, szachy, arcaby, domino i t. p.
Wszelkie przybory do bilardów, Kręgle, Kule, Krokiety.
Reparacye wachlarzy, grzebieni szyldkretowych, oraz wszelkich przedmiotów, wchodzących w zakres tokarski, przyjmuje i w najkrótszym czasie wykonuje **po nader przystępnych cenach.**
Skład Kas ogniotrwałych. 1461 15 0

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.